Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, piątek 3 maja 1935 Nr. 120

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dewaluacja guldena gdańskiego o 42·37 proc.

Gulden zrównany z kursem złotego polskiego

Gdańsk, 2. 5. (PAT). Dziś w nocy odbyło się posiedzenie Senatu, na którem uchwalono dewaluację (Neubewertung) guldena gdańskiego, według nowego parytetu złota.

Senat wydał w związku z tem odezwę do ludności, wzywając ją do zachowania spokoju i zapewniając, że wszelkie środki w celu zapobieżenia skutkom dewaluacji zostaną przez Senat przedsięwzięte. W najbliższych dniach odbędą się trzy wielkie zebrania masowe, na których ludność ma być dokładnie poinformowana o uchwale Senatu.

• • •

Gdańsk, 2. 5. (PAT). Wartość guldena gdańskiego obniżona została o 42,37 proc., to znaczy, że kurs guldena zrównany zostaje z kursem złotego. Wartość jednego kilograma czystego złota oznaczona została na 5.924,44 guldenów. Po dewaluacji guldena, kursy walut obcych będą się kształtować mniej więcej w sposób następujący: 100 guldenów — 100 złotych, 100 marek niem. — 212.345 guldenów, 100 fr. szw. — 172 guldeny, 100 guld holenderskich — 358,31 guldenów gdańskich.

Gdańsk, 2. 5. (PAT). Bank gdański podwyższył dzisiaj stopę dyskontową z 4 na 6 proc. i lombardową z 3 na 7 proc. Pozatem zarządzono szereg ograniczeń kredytowych w stosunku do kredytów w guldenach.

Gdańsk, 2. 5. (PAT). Senat gdański uchwalił wydanie pięciu następujących rozporządzeń:

1) dotyczące ustawy monetarnej, 2) ustawy o banku emisyjnym, 3) mianowania komisarza senackiego dla kontroli cen, 4) prowadzenia przedsiębiorstw detalicznych, 5) zniesienia ograniczeń, obowiązujących dotychczas w stosunku do niemieckiej marki rejestracyjnej.

Przyczyny i skutki dewaluacji

Warszawa, 2. 5. (Sin) Wiadomość o spadku guldena gdańskiego wywołała zamieszanie w sferach łódzkich przemysłowców i kupców, którzy importują i eksportują towary do Gdańska i stracą wobec dewaluacji. Wiadomość ta wywołała również popłoch wśród kapitalistów angielskich. Jak wiadomo, Anglicy inwestowali przeszło miljon funtów w Gdańsku, przyczem eksporterom śledzi należy się conajmniej 200,000 funtów w guldenach. Ta decyzja Senatu gdańskiego jest wynikiem katastrofalnej sytuacji na terenie Gdańska. Wobec tego, że Gdańsk nie otrzymał zapowiadanych kilkakrotnie i zadecydowanych przez Hitlera 60 miljonów guldenów, a to wskutek sprzeciwu Schachta. — Gdańszczanie przypuszczają, że obniżenie kursu guldena przyczynić się może do podniesienia zdolności konkurencyjnej portu gdańskiego wobec Gdyni. W każdym razie ostatnie posunięcie Gdańska jest jakby „pal cem" w kierunku Niemiec (zob. art. na str. 9-tej).

• • •

Gdańsk, 2. 5. PAT. Kasy wymiany oraz banki nie przyjmują waluty gdańskiej do wymiany na inne waluty zagraniczne. W sklepach panuje ożywiony ruch, jednak właściciele firm nie sprzedają artykułów droższych, ograniczając się tylko do tranzakcyj drobniejszych.

OBYWATELE! Nie szczędźcie grosza na DAR NARODOWY 3 MAJA!
każdy Wasz grosz jest cegiełką w budowie przyszłości Polski.

Śnieg w całym kraju

Warszawa. 2. 5. Opady w ciągu doby ubiegłej i nocy dzisiejszej ogarnęły całą Polskę z wyjątkiem lubelskiego i częściowo Małopolski wschodniej. Najobfitsze opady notowano na Mazowszu, Polesiu i Pojezierzach. W Warszawie szata śnieżna wynosiła do 14 cm. W Suwałkach do 16 cm.

W Warszawie w dalszym ciągu w godzinach przedpołudniowych padał obfity śnieg przy silnym wietrze, powodując zadymkę. Ulice pokryte są grubą warstwą mokrego śniegu.

Śnieg w okręgu warszawskiej dyr. kolejowej powoduje utrudnienia w ruchu i opóźnienie pociągów do 20 minut. W pozostałych okręgach dyrekcji warszawskiej oraz w obrębie innych dyrekcyj kolejowych, w których śnieg spadł i nie utrzymuje się, ruch kolejowy odbywa się normalnie.

Dziś w numerze:

Sezon wymiarów podatkowych

Kraków, 3 maja.

W urzędach skarbowych ukończono właśnie prace nad ustaleniem wymiaru podatku obrotowego dla poszczególnych płatników. Wyniku tych prac wymiarowych oczekują wszyscy z wielkiem zainteresowaniem. Tegoroczne wymiary podatkowe będą bowiem poraz pierwszy od czasu wprowadzenia w życie nowej ordynacji podatkowej dokonywane przez urzędników skarbowych bez współudziału czynnika obywatelskiego, tj. komisyj szacunkowych. Na kwotach wymiarów przekonamy się, czy zniesienie komisyj szacunkowych było posunięciem dobrem, czy też usunięcie czynnika obywatelskiego od prac wymiarowych miało na celu jedynie zapewnienie urzędom skarbowym większej swobody w naciskaniu śruby podatkowej.

Nigdy nie zachwycaliśmy się rolą komisyj szacunkowych. Uważaliśmy zawsze, że w okresie takim, jak dzisiejszy, kiedy naczelnik urzędu skarbowego jest w stosunku do płatników podatkowych większym panem, jak starosta, kiedy pod spojrzeniem naczelnika urzędu skarbowego płatnik drży jak liść osiki, wszelkie zastrzeżenia członków komisyj szacunkowych przeciw śrubowaniu wymiarów są kiwaniem palcem w bucie. Zresztą w ostatnich czasach panowała pod tym względem idealna harmonja między komisjami szacunkowemi a urzędami skarbowemi. Naczelnik urzędu skarbowego przychodził na posiedzenia komisyj szacunkowych z gotowemi wymiarami, a funkcje członków tych komisyj ograniczały się do dobrodusznego potakiwania głowami. Jedynie tu i ówdzie, gdy wymiar krzywdził jakiegoś znajomka, członek komisji szacunkowej wpływał na naczelnika urzędu w kierunku zmniejszenia wymiaru. Wypadki takie nie powtarzały się jednak zbyt często, tak, że naczelnik urzędu skarbowego nie miewał powodów do niecierpliwości. Członek komisji szacunkowej musiał pozatem pamiętać, że i on sam jest płatnikiem podatkowym, że i on sam może oberwać wysoki wymiar i że on sam wreszcie ma jakąś zaległość podatkową, którą naczelnik urzędu skarbowego może albo polecić natychmiast w całości wyegzekwować i temsamem zniszczyć zupełnie płatnika, alboteż umorzyć tę zaległość częściowo lub nawet całkowicie. Z takim czynnikiem szkoda przecież zaczynać dla jakichś tam celów obywatelsko-społecznych.

Z takiej to kuźni wychodziły w kraj wymiary podatkowe. Im głębiej wchodziliśmy w kryzys, tem wyższe były kwoty nakazów zapłaty. Kupiec, który w roku prosperity gospodarczej płacił 100 złotych podatku, otrzymywał w roku kryzysowym 1932 nakaz zapłaty na 200, 300 albo i więcej zł. Na wszelkie skargi i lamenty odpowiadali urzędnicy skarbowi jednozgodnie: Jakto, przecież te wymiary zostały sporządzone przez waszych ludzi, przez czynnik obywatelski, przez komisję szacunkową! My nie jesteśmy winni. Mybyśmy wam radzi nieba przychylić!

Otóż teraz będą urzędy skarbowe miały najlepszą sposobność „przychylania nieba" podatnikom. Wymiary będą dokonywane w ciszy gabinetów naczelników urzędów skarbowych. Żaden czynnik obywatelski nie będzie już „bruździł" w pracy wymiarowej urzędników podatkowych. Nakaz zapłaty, jaki otrzyma podatnik, będzie dziełem samodzielnej pracy i wyłącznej odpowiedzialności urzędów skarbowych.

Czy należy się spodziewać jakiegoś radykalnego zwrotu w dziedzinie wymiarów? Naszem zdaniem lepiej się nie łudzić. W najlepszym razie wymiary za rok 1934 pozostaną na tej samej wysokości, co w 1933 roku, mimo, że rok 1934 zaznaczył się w stosunku do 1933 dalszem pogorszeniem sytuacji gospodarczej, wynikającem z klęski powodzi, z subskrypcji Pożyczki Narodowej, której spłata ukończona została dopiero w drugiej połowie 1934 r., z dalszego wzrostu bezrobocia i ze spadku cen. Sytuacja gospodarcza kraju nie była zresztą nigdy miernikiem nakładania podatków przez urzędy skarbowe. Urzędnik skarbowy nie wychodził nigdy z założenia, że jeżeli jest źle, to należy ulżyć płatnikowi w jego obowiązku podatkowym, ale wychodził zawsze z założenia, że jeżeli w kraju jest źle, to Skarb Państwa potrzebuje więcej pieniędzy, a skąd weźmie Skarb Państwa pieniądze, jeśli nie od płatników podatkowych? Dlatego to w okresie kryzysu wzrastały wymiary podatkowe w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do możliwości płatniczych społeczeństwa a płatnik, otrzymawszy w okresie pełnego kryzysu wymiar większy, aniżeli w okresie pełnej konjunktury, zdumiewał się nad całkowitym brakiem orjentacji urzędników podatkowych. Tymczasem płatnik zapominał zupełnie o tem, że urzędnik skarbowy nie jest powołany do oglądania się na interesy życia gospodarczego, ale do strzeżenia interesów Skarbu Państwa i to interesów dzisiejszych, a nie jutrzejszych, a te interesa wymagają ściągania pieniędzy od żywych i od umarłych. Płatnik podatkowy zapominał, że urzędnikowi podatkowemu nic się nie stanie za to, że zrujnuje warsztat pracy obywatela dla wydobycia kilku złotówek dla Skarbu Państwa, byleby tych kilka złotówek wydobył, ale może wylecieć z posady, jeżeli się okaże, że jego teren pracy przyniósł mniejszy wpływ z podatków, aniżeli w ubiegłym roku albo aniżeli wyższa władza mu przepisała. Za większe wpływy podatkowe czeka urzędnika skarbowego Złoty Krzyż Zasługi, remuneracja, awans, za mniejsze wpływy podatkowe czeka go uznanie ze strony płatników podatkowych, ale i — kopniak za zaniedbywanie interesów Skarbu Państwa.

Czy w takiej atmosferze, przy takiej mentalności urzędników skarbowych wolno oczekiwać liberalniejszych wymiarów podatkowych dziś, kiedy niema już czynnika obywatelskiego przy ustalaniu wymiarów?

Przed 3 miesiącami wystosował p. Minister Skarbu do wszystkich izb i urzędów skarbowych okólnik, przypominający przepis art. 76 ordynacji podatkowej, że „każdy wymiar winien być zgodny z rzeczywistym obrotem lub dochodem płatnika i winien się opierać na takich danych informacyjnych, któreby istotnie uzasadniały wymiar". ..Niestosowanie się pociągnie dla winnych kary, aż do zwolnienia ze służby włącznie". Okólnik ten jest bardzo słuszny. Dotychczas bowiem nie wyrzucono jeszcze żadnego urzędnika podatkowego ze służby za to, że wymierzał zbyt wygórowane podatki. Konsekwencją tego okólnika musiałoby być masowe wyrzucanie ze służby tych urzędników skarbowych, których wymiary zostały obalane wzgl. obniżone przez komisje odwoławcze. Ciekawi jesteśmy, jak to będzie z tem „zwalnianiem ze służby" zbyt gorliwych urzędników podatkowych.

Pokrzywdzony zbyt wysokim wymiarem będzie płatnik miał, oczywiście, możność wniesienia odwołania do komisji odwoławczej. Komisja odwoławcza musi odwołania te rozpatrzeć w pewnym ściśle przepisanym terminie. W międzyczasie jednak będzie musiał płatnik zapłacić podatek wg. wymiaru, albowiem odwołanie nie wstrzymuje obowiązku zapłaty, a nowa ordynacja podatkowa nie przewiduje możności ograniczenia egzekucji do wysokości kwoty, zapodanej przez płatnika w odwołaniu. Ale pomijając już tę natychmiastową ściągalność, to, czy jest rzeczą możliwą, aby komisja odwoławcza, mając dziesiątki tysięcy odwołań do załatwienia i mając stosunkowo krótki czas na rozpatrzenie tych odwołań, była w stanie zbadać należycie wszystkie argumenty płatnika? Czy nie zachodzi obawa, że komisje odwoławcze będą obecnie załatwiały odwołania jeszcze pobieżniej, aniżeli dotychczas, kiedy płatnicy załatwiani są przez komisje odwoławcze w tempie telegraficznem? Co wtedy? Pozostaną chyba wymiary w kwotach, ustalonych przez urzędy skarbowe! Czy urzędnicy podatkowi nie zdają sobie już dziś sprawy z tego, że komisje odwoławcze nie będą się długo „babrały" odwołaniami, bo nie będą miały do tego czasu (będą napewno zawalone odwołaniami), a zatem wymiary dokonane przez urzędy skarbowe ostaną się jako prawomocne? — A taka świadomość oznacza przecież nieskrępowaną swobodę w śrubowniu wymiarów.

Bieżące wymiary podatkowe będą zatem nietylko sprawdzianem słuszności usunięcia komisyj szacunkowych z czynności wymiarowych, ale i próbą zbadania mentalności urzędników podatkowych. Okaże się, czy urzędnicy skarbowi zrozumią fakt pozostawienia im wolności w wymierzaniu podatków, jako sygnał do swobodnego śrubowania podatków, czy też do opierania wymiarów na rzeczywistych danych. Teraz bowiem nie będą się mogli urzędnicy podatkowi zasłaniać współudziałem przedstawicieli płatników w akcji wymiarowej. Cała odpowiedzialność za wymiar spadnie na urzędników podatkowych. A jeśli wymiary te będą wyższe, niż w poprzednim roku, mimo, że obroty i dochody w r. 1934 spadły w stosunku do 1933 r., to będzie to wystarczającym dowodem tezy, że urzędnicy podatkowi słuchają okólników Ministerstwa Skarbu tylko w tych wypadkach, o ile okólniki te nakazują zwiększanie gorliwości w ściąganiu podatków, nie zaś liberalnego traktowania wymiarów podatkowych. A wtedy będziemy wiedzieli już ponad wszelką wątpliwość, jaką wartość posiadają okólniki Ministerstwa Skarbu, biorące w obronę płatników podatkowych.

J. D.



KUPON Nr. 2

I. KONKURS LETNI
dla Czytelników „Nowego Dziennika"

Do wylosowania 4 bezpłatne miejsca W KRYNICY

Józef Motta

B. Prezydent Związkowy Szwajcarji, Radca w Minist. Spr. Zagr.

Sprawa Jacoba

Pierwsze wiadomości o porwaniu Jacoba doszły nas przez prasę. Zarząd Bazylei zarządził natychmiast wszczęcie dochodzeń zarówno przez policję ogólną, jak i przez organy policji sądowej.

Nasza opinja publiczna była głęboko zaniepokojona. Niedające się stwierdzić pogłoski kazały żywić poważne obawy o los Jacoba i należało natychmiast zwrócić uwagę rządu niemieckiego na znaczenie, jakie tej sprawie przypisujemy i na powagę komplikacyj, jakie ona może wywołać.

Władze bazylejskie powiadamiały nas ustnie o pierwszych wynikach prowadzonego przez nie śledztwa. Obiecały przedłożyć nam pisemne sprawozdanie, możliwie jak najszybciej. Dr. Haberli, prokurator w Bazylei — Miasta przybył natychmiast do Berna, by nas poinformować o wynikach przesłuchania Wesemanna, jednego ze sprawców porwania, który został przytrzymany w Asconie i umieszczony w areszcie śledczym w Bazylei. Minister spraw zagranicznych zakomunikował poselstwu szwajcarskiemu w Berlinie, że Jacob został aresztowany na terytorjum niemieckiem w chwili, kiedy miał zamiar spotkać się z jednym ze swoich przyjaciół politycznych. Dowiedziawszy się zaś, że nasz poseł pełnomocny w Niemczech miał udać się do Berlina, uważałem za swój obowiązek zaprosić go do siebie i poinformować o zamiarach szwajcarskiej Rady Związkowej.

Następnie w moim departamencie ustalono tekst noty dyplomatycznej, jaką złożyć miał nasz poseł w ministerstwie spraw zagranicznych w Berlinie.

Starannie i gruntownie przeprowadzone przez władze szwajcarskie śledztwo, zdołało w aferze Jacoba ustalić co następuje:

Przy pomocy obywateli niemieckich Hansa Manza i dra Waltera Richtera udało się drowi Hansowi Wesemannowi, od lata czyteż jesieni 1934, pozyskać zaufanie Bertolda Jacoba, u którego zamawiał artykuły dla dzienników angielskich i któremu wyrobił stosunki u znanego dziennikarza angielskiego Wickhama Steeda. Ci trzej Niemcy postanowili ściągnąć Jacoba do Bazylei i oddać go w ręce władz niemieckich, podstępem zwabiając go poza granicę szwajcarską. Wesemann listownie zaprosił Jacoba, by przybył do Bazylei, gdzie rzekomo nawiązać miał nowe stosunki z wybitnymi Anglikami.

Jacob przybył do Saint-Louis i spotkał się z Wesemannem w hotelu Gothart w Bazylei. Wesemann zapowiedział, że tego wieczoru spotkają się w pewnej restauracji z obywatelem Lichtensteinu, który wręczy Jacobowi fałszywy paszport. Po jakimś czasie zjawił się Manz, którego Wesemann przedstawił Jacobowi, jako owego mieszkańca Lichtensteinu. Manz przedłożył Jacobowi do wyboru większą ilość formularzy paszportowych różnych państw in blanco. Postanowiono ostatecznie udać się do rzekomego mieszkania Manza z Richen (Szwajcarja), by tam fałszywy paszport Jacobowi wystawić. Wszyscy opuścili restaurację, wsiadając do auta, które skierowało się ku granicy niemieckiej. Strażnik graniczny dał znak do zatrzymania taksówki, jednakowoż szofer puścił w ruch maszynę całym pędem, tak, że sam strażnik musiał w bok odskoczyć, a taksówka przekroczyła granicę, pędząc z szybkością 60—70 kilometrów na godzinę. Barjera graniczna ze strony niemieckiej była otwarta. Dwieście metrów zagranicą auto skręciło na ulicę Adolfa Hitlera, gdzie czekało już na nie dwóch niemieckich funkcjonarjuszy, jeden w cywilu, drugi w mundurze. Na dany znak świetlny, wóz się zatrzymał. Po chwili Jacob został aresztowany, a Wesemann wrócił do Bazylei tej samej jeszcze nocy.

Na rozkaz władz bazylejskich Wesemann został aresztowany w Asconie. Zeznał on, że ściągnął Jacoba do Bazylei w zamiarze wydania go władzom niemieckim i że Jacob wyprowadzony został gwałtem poza granice szwajcarskie. Prawdziwość tego oświadczenia potwierdza w dodatku fakt, że Jacob, uchodzący za człowieka rozważnego, opuścił Niemcy w r. 1932 i od tego czasu nigdy na terytorjum niemieckie nie wracał. Przewidywał bowiem, co go tam czeka i zdawał sobie z tego sprawę całkiem jasno. W dodatku, sposób, w jaki przekroczono granicę niemiecką wyklucza możliwość, by Jacob zamierzał potajemnie spotkać się na niemieckiem terytorjum z zaufanym człowiekiem. Zachowanie się Wesemanna po dokonaniu swego czynu, da się wyjaśnić tylko chęcią zatarcia wszelkich śladów.

Rząd szwajcarski ma dane ku temu, by przypuszczać, że uwodziciele działali za zgodą i wiedzą oficjalnych czynników niemieckich. Jakkolwiek śledztwo nie jest ukończone, władze szwajcarskie wiedzą, że Wesemann uchodził od jakiegoś czasu w kołach emigracji niemieckiej za hitlerowskiego szpiega i za agenta Gestapo. Na samym początku śledztwa Wesemann oświadczył, że tylko wtedy złoży zeznania, kiedy będzie wiedział, jakie stanowisko w całej tej sprawie zajmuje rząd niemiecki. Uderza pozatem fakt, że barjera graniczna ze strony Niemiec była przez całą noc otwarta. Władze szwajcarskie były poinformowane, że tajna policja państwowa w Loerrach była uprzedzona o mającem nastąpić porwaniu.

Wobec powyższych faktów rząd szwajcarski uważa, że wywiezienie Jacoba poza granice, dokonane przy współudziale władz niemieckich, stanowi ciężkie pogwałcenie suwerenności szwajcarskiej, przeciwko czemu protestuje. Rada Związkowa zdecydowana jest wykorzystać wszystkie środki stojące jej do dyspozycji, by naprawić tę krzywdę, jaka państwu naszemu wyrządzona została. Jeśli rząd Rzeszy, wbrew naszemu oczekiwaniu, upierać się będzie przy swem odmownem stanowisku (jak wiadomo rząd Rzeszy od stanowiska tego nie odstąpił — przypisek Red. Nowego Dziennika), powołamy się na traktat rozjemczy, zawarty 3 grudnia 1921 między Związkiem szwajcarskim a Rzeszą niemiecką. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wspomniany traktat dotyczy również podobnych wypadków, jak ten, o którym mowa. Słuszność naszego stanowiska jest ponad wszelką wątpliwością. W tym konflikcie zaangażowane są nasze prerogatywy, jako państwa suwerennego i niezależnego. Wszelki akt słabości i rezygnacji zaciążyłby poważnie na naszym losie. Parlament i opinja publiczna liczyć mogą na zdecydowaną nieustępliwość Rady Związkowej. Postępowanie nasze jest głęboko i z rozwagą przemyślone. Podyktowane zostało przez najelementarniejszy nasz obowiązek polityczny i moralny. Źleby się działo w naszem państwie, gdy by zabrakło nam odwagi do zażądania i uzyskania naprawy wyrządzonej nam krzywdy. Zaangażowaliśmy cały nasz wysiłek wyplomatyczny i wytrwamy na tej drodze aż do końca.

„Megilat Ha Rambam“ odczytana przez Sokołowa nad grobem Majmonidesa

Jerozolima (ŻAT). W czasie wielkich uroczystości w Tyberjadzie z okazji jubileuszu 800-lecia urodzin Majmonidesa, odczytał Nahum Sokołow jak ŻAT-na donosiła, nad grobem Majmonidesa „Megilat-Ha'Rambam“, którą poniżej przytaczamy w przekładzie:

„Pokój Ci, nasz wielki rabi, pokój Ci, nauczycielu nasz! Przyjmij rabi, od wszystkich synów rozproszenia, rozsianych w golusie, na wschód i zachód, na północ i południe, pozdrowienie pokoju, pozdrowienie dalekich i bliskich. Zebrali się tu i przybyli powracający z rozproszenia, by pozdrowić prochy Twe i wyrazić Ci tysięczny ułamek czci i uwielbienia, jakie serce ich żywi dla Ciebie, wielki księciu Izraela i narodów, któryś ich nasycił miodem Twej mądrości i napoił winem Twej nauki, któryś po wszystkie czasy i pokolenia utwierdził w ich niebiosach świecące gwiazdy, któryś nauczył zbałamuconych i mocną dłonią poprowadził zbłąkanych i który krzepkim duchem dałeś Powtórzenie Tory. Gdziekolwiek losy rzuciły Izraela, szła z nim Twa wizja i jako słup światła dniem i nocą przyświecała mu w pustynnej drodze między narody, a gdy Wiekuisty zrządzi powrót Swego narodu, iść będziemy światłem Twej nauki. Jak ongi, tak dziś synowie Izraela łakną nauki Twych ust, a wargi Twe z grobu nauczają. Święte Twe słowa, ciosane płomieniami ognia, nauczane są w domach naszej modlitwy i wykładane w namiotach naszej nauki i zawsze wracamy do wielkich Twych ksiąg pełnych mądrości, głębszej niż morze. Nigdy, rabi nasz Mosze, nie będzie nauka Twa zapomniana i nie ustąpi ni z ust naszych, ni z ust dzieci ani wnuków naszych. Niechaj dusza Twa pozostanie związaną więzią życia, i niechaj imię Twe świecić się będzie blaskiem niebios po wieczne czasy“.

Einstein na akademji Majmonidesa

Nowy Jork (ŻAT). W Pensilvania-Hotel w Nowym Jorku odbyła się uroczysta akademja ku czci Majmonidesa, z udziałem przeszło tysiąca osób, przedstawicieli przodujących kół społeczeństwa amerykańskiego. Akademję zorganizował Komitet Majmonidesowy, w skład którego wchodzą osobistości ze świata żydowskiego i nie-żydowskiego.

Po krótkiej modlitwie rabina dr. P. Mandesa w towarzyszeniu orkiestry, wygłosił przemówienie prof. Albert Einstein, w którem wskazał, że Majmonides należy do najwybitniejszych osobistości, które w dziełach swych zdołały dać syntezę nauki i filozofji na ówczesnym szczeblu rozwoju ludzkości.

Znany uczony katolicki, **dr. James Walsh** wygłosił referat o Majmonidesie, jako o lekarzu, charakteryzując go jako jednego z najwybitniejszych teoretyków i praktyków lekarskich jego czasu. — Ocenę Majmonidesa jako filozofa dał dr. Wolffsohn, profesor Harvard University. Od różnych wybitnych uczonych amerykańskich nadeszły powitania, które odczytano na akademji.

NUMER MAJMONIDESOWY „HAREFUA“.

Jerozolima (ŻAT). Ostatni numer hebrajskiego czasopisma lekarskiego „Ha'refuah“ jest całkowicie poświęcony Majmonidesowi, jako lekarzowi. W serji artykułów omawiane są różne przyczynki Majmonidesa do medycyny i higjeny.

Prasa niemiecka w liberji

Kraków, 3 maja

(K) Dyktatorem prasy niemieckiej w Trzeciej Rzeszy jest, jak już kilkakrotnie pisaliśmy, p. Aman, były feldwebel Hitlera z czasów wojny światowej. — Wódz narodu niemieckiego spotkał swego dawnego feldwebla w okresie, kiedy nabył mały tygodniczek „Der Völkische Beobachter“, nie wiedząc co z tym fantem począć. Były frajter armji niemieckiej miał wielkie zaufanie do swego feldwebla i powierzył mu administrację swego tygodnika. Nie można zaprzeczyć, że wybór był bardzo trafny, bo pod opieką Amana stał się „Der Völkische Beobachter“, przemieniony wkrótce w dziennik, jednem z najpopularniejszych pism niemieckich. A gdy Hitler stał się też współwłaścicielem znanego nakładu monachijskiego Franz Eher, naczelnym dyrektorem zakładu zamianował swego Amana. Doszedłszy zaś do władzy, zamianował swego dawnego feldwebla dyktatorem prasy niemieckiej.

Znamy niedolę prasy niemieckiej pod rządami hitleryzmu. Wiemy, że ta ongiś chyba najlepsza prasa na świecie, technicznie doskonale uposażona, posiadająca najlepsze informacje i słusznie tak dumna ze swego objektywizmu, musiała się sgleichschaltować, — ale z kagańcem na ustach zaczęła się kurczyć i powoli dogorywać. W dwóch latach rządów hitlerowskich umarło śmiercią naturalną około 800 wydawnictw perjodycznych, przestały wychodzić pisma, które nieraz miały za sobą 200 lat chlubnej przeszłości. Zdawałoby się więc, że prasa partyjna, ciesząca się tak wielkiemi przywilejami tuczyć się będzie kosztem tak potężnie rozbudowanej niemieckiej prasy mieszczańskiej. Okazało się jednak, że skurczył się wprawdzie mocno stan posiadania takich organów jak „Berliner Tageblatt“, „Frankfurter Zeitung“ lub „Köllnische Zeitung“, ale prasa partyjna nie objęła ani po nieboszczykach ani po tak rozpaczliwą walką o byt prowadzących jeszcze pismach „niezależnych“ żadnego spadku. Niektóre nawet organy hitlerowskie jak „Angriff“ Goebbelsa musiały się wciąż sanować. Czytelnik niemiecki przestał wprawdzie czytać prasę niezależną, ale nie stał się czytelnikiem prasy partyjnej.

Martwił się tem dogorywaniem prasy niemieckiej sam mistrz propagandy dr. Goebbels i kilkakrotnie usiłował ją podnieść na duchu, nawoływując ją do większej odwagi cywilnej, ale wszelkie próby okazywania tej odwagi cywilnej były wielce fatalne dla śmiałków, nie mówiąc już o tem, że Bismarck już stwierdził, że Niemiec nie ma odwagi cywilnej. Pewną swobodą cieszyła się jeszcze tylko stara „Frankfurterka“, która pozbyła się swych dawnych właścicieli żydowskich, t. j. rodziny Simonów i przeszła na własność potężnego koncernu chemicznego I. G. Farben.

Aman postanowił więc wymierzyć cios śmiertelny w rzekomą prasę niezależną, — i w tym celu wydał trzy ukazy, o których już donieśliśmy. Postanowił poprostu zagarnąć całą prasę niemiecką, względnie ją upaństwowić. Po tych ukazach będzie mogła w Niemczech wychodzić li tylko prasa narodowo-socjalistyczna, w ścisłem znaczeniu tego słowa. Zniknie przedewszystkiem prasa, będąca wyrazem tendencji religijnych, a tyczy się to tak prasy katolickiej, jak i ewangelickiej, a nawet prasy żydowskiej. Nie wiemy np. co się stanie z „Jüdische Rundschau“, organem w ostatnich miesiącach świetnie redagowanym, który odegrał doniosłą rolę w życiu umysłowem żydostwa niemieckiego lub z tak bogatem pismem, jak „Israelitisches Familienblatt“, wychodzącem w Hamburgu. Narazie Watykan mocno się zaniepokoił losem prasy katolickiej w Niemczech i zaprotestował przeciwko kneblowaniu tej prasy jako sprzecznemu z konkordatem.

Są jednak w tych ukazach zarządzenia, które zmienić muszą gruntownie strukturę gospodarczą prasy niemieckiej. Anonimowym towarzystwom nie będzie wolno na przyszłość wydawać więcej żadnych gazet. Warto zaznaczyć na marginesie tego postanowienia, że większość gazet niemieckich jest własnością towarzystw anonimowych (G. m. b. H., Towarzystwa akcyjne). Na przyszłość będzie musiał wydawca osobiście nietylko politycznie, ale i gospodarczo odpowiadać za swoje pismo. Na tem jeszcze nie koniec, bo wydawcą będzie mógł tylko być obywatel niemiecki, który potrafi wykazać swe pochodzenie aryjskie aż do roku 1800. To zarządzenie tyczy się także żony wydawcy. — Wydawca będzie musiał na przyszłość zwolnić redaktorów, którzy nie znajdują łaski w oczach Izby Prasy Rzeszy, a angażować tylko takich współpracowników, na których zgodzi się właśnie ta Izba. Wydawca będzie musiał na przyszłość ułożyć dokładne linje wytyczne, normując nietylko tendencję polityczną, ale też i techniczną stronę wydawnictwa. Nie wolno mu będzie mieć własnego zdania, bo stanowisko zostanie z góry mu narzucone w każdej sprawie. Jeśli w jakiemś mieście są dwa pisma nawet prosperujące, wolno będzie Izbie Prasy Rzeszy zamknąć jedno pismo.

Zarządzenie to motywuje się tem, że nie chce się dopuścić do konkurencji podkopującej byt prasy. To ostatnie zarządzenie odbije się na t. zw. Generalanzeigerach, t. j. prasie unikającej polityki i uważanej tylko za przedsiębiorstwo obliczone na zysk. Te Generalanzeigery, wychodzące prawie w każdem mieście niemieckiem, pozbawione własnego oblicza ideowego, a starające się zadowolić przedewszystkiem czytelnika bezpartyjnego zniknął z powierzchni życia, chociaż cieszyły się, jak już powiedzieliśmy, bardzo dużą poczytnością.

Trudno przewidzieć, jaki rezultat będą miały te drakońskie ukazy prasowe. Już teraz mówią, że „Berliner Tageblatt“ padnie ofiarą tych ukazów. — Niebezpieczeństwo grozi też „Lokalanzeigerowi“ Hugenberga.

Niepewne są losy byłego organu centrum katolickiego „Germanji“. Niewiadomo też czy zdoła się utrzymać przy życiu „Frankfurter Zeitung“, chociaż ujmie się za nią najprawdopodobniej sam Goebbels. Spodziewają się też, że zniknie „Kölnische Zeitung“ oraz inne organy wydawane przez właścicieli tego ongiś tak bardzo popularnego pisma.

A co będzie z „Jüdische Rundschau“?

SZALOM ASZ

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID) 34

Pan hrabia Widowski postanowił zbliżyć się do ludu. W ostatnim czasie zaszły ważne wydarzenia Tak jest, — także Żydzi muszą być przyciągnięci. Nareszcie szlachta przejrzała, że dopuściła się srogiego grzechu wobec ojczyzny, zaniedbując lud. Wydano przeto hasło zbliżenia się do ludu, wychowania go tak, iżby chłop czy Żyd godzien był osiągnięcia honoru obywatelskiego...“

W panu Widowskim obudził się stary duch napoleoński. Zdawało mu się, że znów zagrała mu fanfara rewolucji francuskiej: wolność, równość i braterstwo. Wieść o mających się rozegrać wydarzeniach wywarła na panu dziedzicu takie wrażenie, że za jednym zamachem strzepnął z siebie pył, który narósł na nim w ostatnich latach odosobnienia. Glorja wielkiego cesarza Napoleona znów zabłysła w jego oczach, toteż zgodził się zbliżyć się bodaj do ludu. „Tak, żyło się przez tyle lat w błędzie — rzekł sam do siebie — teraz nadszedł czas, by się przemóc, by wyciągnąć dłoń pojednania do ludu i dopomóc chłopu, by stał się obywatelem“. Ale jak tego dokonać? Z chłopem nie mógł inaczej mówić, jak tylko z szpicrutą w ręku. Do Żyda bardziej był nawykły. Posłał tedy po arendarza, żeby się z nim rozmówić... „Tak, mają rację: Żydzi także... Jak to się szelmy biły w 1790 roku na Pradze! W długich chałatach szli na moskala — ścierwy jedne. Psa się to boi, ale w ogień-by polazło! A jak Żyd pójdzie, pójdą i chłopi. Chłop zawsze w Żyda jest zapatrzony. Kiedy Żyd coś robi, to napewno sprawa jest słuszna, — powiadają chłopi“.

Drogą poufną otrzymał hrabia list od pewnego dawnego towarzysza broni z czasów napoleońskich, z wezwaniem, ażeby był gotów. W liście napisano: „W Warszawie dokonywane są liczne aresztowania. Naród polski budzi się z długiego uśpienia. Rewolucja lipcowa w Paryżu dodała młodzieży polskiej nowego bodźca i siły. Nareszcie przestała młodzież urządzać hulanki i bić Żydów. Studenci gromadzą się, wszystkie stany zrzeszają się dla wypędzenia moskala ze stolicy. Stara gwardja napoleońska — temi słowy kończył się list — „musi jak zawsze, tak i teraz stać w pierwszym szeregu. Musi wykazać, że żyje jeszcze duch Cesarza. Szlachta postanowiła jednomyślnie zbliżyć się do ludu, zbratać się z chłopem i Żydem.

Pan hrabia postanowił święcie przyjąć pachciarza przyjaźnie i ani razu nie poszczuć na niego psa. Przeciwnie, starać się będzie łaskawie się z nim obejść, zbliżyć się do niego. Za ojczyznę gotów był wszystko uczynić.

Jednakże już na sam widok Żyda, który z futrzanym kołpakiem w ręku trwożliwie stanął przy drzwiach sali, bezustannie bijąc pokłony przed potężnym panem, zawrzała krew szlachecka hrabiego, podobnie jak ogień, który z chwilą wejścia karczmarza błysnął w lśniących ślepiach Tytusa.

Pies odwrócił głowę do swego pana, czekając na komendę:

— Tais toi, Titus! — rozkazał hrabia i usiadł w głębokim fotelu przy kominku. Stamtąd zdaleka patrzył na swego pachciarza.

Czołobitne pokłony Szlojme Wolfa zaspokoiły nareszcie potrzebę poniżania, jaką w stosunku do Żyda odczuwał szlachecki honor pana hrabiego. Hrabia stał się pełen łaski dla karczmarza i zawołał go po ojcowsku:

— Podejdź bliżej, Szlomku!

Tarzając się raczej, niż idąc, wśród licznych pokłonów po drodze, zbliżył się karczmarz do

Odebranie obywatelstwa Żydom w Niemczech

Jak wiadomo, rząd hitlerowski wydał jeszcze 14 lipca 1933 r. specjalny dekret, na mocy którego władze niemieckie mogą odwoływać prawa obywatelstwa tym, którzy je uzyskali za czasów konstytucji weimarskiej. Ostrze tego dekretu zwrócone jest w pierwszym rzędzie przeciwko Żydom.

Obecnie na podstawie tego dekretu władze niemieckie zabrały się bardzo intensywnie do rewizji tych obywatelstw. W ostatnich miesiącach niemieckie dzienniki urzędowe ogłaszają długie listy tych osób, którym obywatelstwo odwołano. Rozumie się, że listy tych osób zawierają w 99 procentach Żydów i to takich, którzy pochodzą z b. zaboru austrjackiego i z Kongresówki. Ofiary tej ustawy — o ile chodzi o Żydów — idą już w tysiące. Położenie tych osób stało się przez to jeszcze trudniejsze, albowiem prześladowania Żydów nie ustały, owszem — jak wiadomo — ciągle się wzmagają.

Władze niemieckie traktują tych Żydów, których pozbawiono niemieckiego obywatelstwa tak, jakby nigdy nie miały obywatelstwa niemieckiego, a konsulaty odnośnych państw, których obywatelstwo ci Żydzi dawniej mieli, uważają ich za takich, którzy stracili dawną swoją przynależność państwową.

Skutki więc są straszne, bo obecnie nie istnieje żadna instancja, do której mogliby się zwrócić o opiekę, nie mogą wrócić z powrotem do tych krajów z których pochodzą, ani nie mogą emigrować do innych państw, które bronią zazdrośnie swoje granice i rynki pracy.

W tej sytuacji konieczna jest pomoc Ligi Narodów, która ma nietylko legitymację, ale i obowiązek zainicjowania w tym kierunku międzynarodowej akcji, aby sprawę tych nowych ofiar obecnego reżimu niemieckiego słusznie i sprawiedliwie uregulować.

Nie ulega jednak wątpliwości, że bardzo wielkiej części tych Żydów, którzy pochodzą z Polski, przysługuje prawo polskiego obywatelstwa. Według ustawy bowiem o obywatelstwie polskiem z roku 1920 oraz rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy, ci, którym nadano obywatelstwo niemieckie, powinni byli uzyskać zwolnienie z obywatelstwa polskiego, **o ile byli obowiązani do czynnej służby wojskowej w Polsce.**

Skoro tego zwolnienia nie uzyskali, a mimo to nadano im obce obywatelstwo, **nie stracili obywatelstwa polskiego.**

Taki akt nadania obywatelstwa niemieckiego w stosunku do Polski nie ma żadnego znaczenia. Według naszego prawa w myśl obowiązujących przepisów, które mieszczą się w powyżej powołanych ustawach, są oni nadal uważani za polskich obywateli, **o ile nasze Władze nie udzieliły im zezwolenia do nabycia obcego obywatelstwa.**

Zapatrywanie to jest tembardziej uzasadnione, bo w myśl dekretu niemieckiego z 14 lipca 1933 r. **odwołuje się im** obywatelstwo niemieckie, **a nie odbiera się je,** a skutki tego odwołania działają „ex tunc" to jest od chwili, kiedy to prawo obywatelstwa nadano, a nie „ex nunc", to jest od chwili, kiedy je odwołano.

Jak już wspomniano, władze niemieckie traktują tych ludzi tak, jakby nigdy nie mieli przynależności państwowej niemieckiej, a że konsulaty tych państw, których obywatelstwo przedtem mieli, nie uważają ich za swoich obywateli, traktowani są oni w Niemczech jak „bezpaństwowcy".

Trudno sobie wprost wyobrazić całą gehennę tych „bezpaństwowców", którą ci parjasi przechodzą pod obecnym reżimem.

W tem położeniu koniecznem jest też, aby nasz Rząd tej sprawie poświęcił baczną uwagę i nią się życzliwie zajął.

Należałoby wydać podległym władzom odpowiednie instrukcje, aby w tych wypadkach stosowały liberalnie obowiązujące w tej mierze przepisy. Na ten — niestety teraz — tak aktualny temat rozwinęła się już dyskusja w naszym bratnim organie berlińskim, „Jüdische Rundschau".

Z życia gospodarczego Palestyny

Jerozolima (ŻAT). Według liczb oficjalnych, ruch budowlany w Tel Awiwie w m. lutym objął 35.000 metrów kw. przestrzeni mieszkalnej (wobec 33.000 mtr. kw. w lutym 1934), zaś w marcu — 45.000 mtr. kw. (wobec tylko 34.000 w marcu 1934). Wzmogła się też znacznie konsumpcja wody w Tel-Awiwie.

— „Felestin" donosi, że w wyniku ostatniej wizyty Wysokiego Komisarza w Jaffie uchwalono wybudować linję kolejową od obecnej stacji kolejowej do portu jaffskiego. Plan ten ma być urzeczywistniony w czasie najbliższym.

— W wyniku rokowań między radą robotniczą Jerozolimy, a właścicielami drukarń uzyskano podwyżkę płac robotników drukarskich o przeciętnie 20 procent.

— Jak donoszą, wkrótce podwyższony będzie d 400.000 f. szt. kapitał zakładowy angielskiego towarzystwa inwestycyjnego „Palestine Corporation" na czele którego stoi sir Robert Waley-Cohen, który zabawi jeszcze w Palestynie parę tygodni.

— W najbliższych dniach odbędzie się doroczne zebranie „Palestine Land Development Company". Na zebraniu tem kapitał zakładowy towarzystwa ma być podwyższony ze 100 do 200 tysięcy f. szt. W powiększeniu kapitału uczestniczy szereg kierowniczych instytucyj bankowych w Palestynie.

stóp dziedzica. Potem padł na ziemię, szukając dłoni hrabiego do ucałowania.

— No dosyć dosyć — dobrotliwie poklepał pan hrabia karczmarza po plecach. Powstań!

Wyprostowawszy grzbiet, karczmarz trjumfującym wzrokiem spojrzał na psa, który jak gdyby ubolewał nad dzisiejszem złem zachowaniem się hrabiego i rozczarowany schował pysk pomiędzy przednie łapy. Pan hrabia jednak pragnął okazać Żydowi dowód szczególnej łaski i rzekł:

— No teraz, Szlomku, będziesz mi mógł dać uszyć nietylko parę nowych spodni, ale i surdut do tego. Smutne czasy minęły, Szlomku.

Karczmarz znów jak długi rzucił się na ziemię, szukając dłoni dziedzica. A gdy jej nie znalazł, objął jego nogi.

— Panie dziedzicu najdroższy, pan hrabia mnie uszczęśliwia. Przecież to wstyd był przed innymi arendarzami, że mój dziedzic chodzi w tak zaniedbanym stroju.

— Wstydziłeś się przezemnie przed innymi arendarzami? Ty wstrętny Żydzie, myślałeś może, że nie mam innej pary spodni?

— Ależ panie hrabio, któż to mówi, niech Bóg uchowa — Żyd zbladł jak kreda — czyż nie wiem to, że pan hrabia ma pełne szkatuły dukatów?..

Ale hrabia go już nie słuchał. Zawrzała w nim jego szlachecka krew. Ręką odepchnął od siebie Żyda i wydał okrzyk:

— Tytus!

Skokiem tygrysa pies zerwał się z miejsca i wmig stanął u stóp pana. Wilgotne chrapy drżały mu z podniecenia.

— Ej! Melech Nemon! — zawołał przerażony Żyd.

— Nie bój się. Nic ci nie zrobi, jak długo nie ruszysz się z miejsca. Tytus! — zwrócił się hrabia do psa. — Nie pozwól mu się ruszyć z miejsca, aż wrócę! — I pan hrabia skierował się ku wyjściu.

Pies stanął z wywieszonym językiem naprzeciw karczmarza, węsząc ogromnym pyskiem.

— Panie dziedzicu kochany, przecież on mnie na kawałki poszarpie. Miej litość nad moją żoną i dziećmi.

— Nie bój się, powiedziałem, nic ci nie zrobi Nie ruszaj się z miejsca, bo jak się ruszysz, to cię połknie, jak tłusty kugel sobotni.

Po tych słowach hrabia zostawił karczmarza sam na sam z psem. Człowiek i pies stali naprzeciw siebie oko w oko. Twarz Żyda stała się sino blada i zdrętwiała jak marmur. Ani jeden muskuł nie drgnął na niej. Nawet lśniąco czarne włosy jego brody pozostały zdrętwiałe i sztywne. Oczy były matowe, jak u nieboszczyka. Ani na sekundę nie odwracał Szlojme Wolf spojrzenia od Tytusa. Słychać było, jak biły bezustanku zęby, gdy wargi jego drżące szeptały bezustannie „Ojcze w niebiosach, dopomóż mi". Naprzeciw Żyda stał na mocnych łapach, z wyprężonemi muskułami Tytuc, ciężko dysząc, jakgdyby wspinał się po stromej górze. Język zwisał z pyska, a napastliwe oczy wzniecały fosforyczny blask. Człowiek i zwierzę stali nieruchomo.

Szlojme Wolf nie wyczuwał zupełnie upływu czasu. Nie czuł też, że zwolna nogi odmawiały mu posłuszeństwa. Wiedział tylko, że koszula i bekesza sobotnia lepią mu się do oblanego potem ciała. Zdawało się Żydowi, że będzie musiał już całe życie stać w ten sposób, aż przyjdzie Mesjasz i wybawi go. Nagle usłyszał za sobą kroki, które dudniły głośno po posadzce. Bał się obejrzeć, gdy nagle hrabia wyrósł przed jego oczyma w uniformie napoleońskiego oficera, z szlifami i sznurami, z białemi, skórzanemi lampasami, w lśniących butach i wysokiem czaku na głowie, ozdobionem wielkim białym orłem. Karczmarz usłyszał krótką komendę wojskową:

— Powstań!

Wystraszonemi oczyma spoglądał Żyd to na dziedzica, to znów na warczącego psa, nie wiedząc, czy jego rozkazu usłuchać. Z błagalną prośbą wyciągnął dłonie do hrabiego. Przytem nie spuszczał z oka stojącego na straży psa.

— Boję się, panie dziedzicu.

— Każę ci powstać!

— Panie dziedzicu...

Nie pomogły groźby hrabiego, Żyd nie wpierw ruszył się z miejsca, aż hrabia nie zakomenderował:

— Couche, Titus! (C.d.n.)

O żydowskiego wiceprezydenta m. Krakowa

Kraków, 3 maja.

Po znanych perypetjach, jakie sprawa trzeciego wice-prezydenta m. Krakowa przeszła podczas niedawnej debaty budżetowej na terenie rady miejskiej, etat dla trzeciego wiceprezydenta został zatwierdzony. Mimo to obsadzenie wakującego od zgóry dziewięciu miesięcy stanowiska natrafia na jakieś przeszkody i ulega coraz to nowej zwłoce. Niewątpliwie przyczyną zwlekania z wyborem wiceprezydenta jest okoliczność, że stanowisko to ma objąć Żyd, zgodnie ze zrozumiałym samo przez się, postulatem całej ludności żydowskiej miasta, która na poparcie swego żądania może przedewszystkiem powołać się na niezaprzeczony fakt zasłużonej działalności dla dobra gminy dotychczasowych wiceprezydentów Żydów.

Ta zwłoka nasuwa nam smutne refleksje na temat położenia ludności żydowskiej w Polsce, zwłaszcza w zestawieniu z niedawnemi zajściami na terenie miast Łodzi i Lwowa, oraz podobnemi wypadkami, zachodzącemi w mniejszych miejscowościach. Niedość, że nasza pozycja materjalna coraz bardziej się pogarsza, w dodatku prawa, zagwarantowane nam przez Konstytucję, stają się coraz bardziej tylko martwą literą. Obowiązki swe wobec państwa ludność żydowska spełnia w całości zarówno w dziedzinie świadczeń podatkowych jak i w odniesieniu do służby wojskowej. Jakkolwiek rekruta dostarczamy państwu w ilości conajmniej takiej, jaka odpowiada odsetkowi ludności żydowskiej w Polsce, Żydzi w armji nie zajmują żadnych stanowisk zawodowych, poza zwykłymi żołnierzami. W urzędach państwowych Żydzi stanowią topniejącą z dnia na dzień garstkę, przerzedzani przez śmierć i emeryturę, o przyjęciu nowych urzędników niema mowy. W przedsiębiorstwach państwowych stosowany jest wobec Żydów numerus nullus. Nie lepiej przedstawia się sprawa w instytucjach komunalnych, w bankowości i w wielkim przemyśle. Pojawiają się coraz to nowe przepisy i rozporządzenia, rugujące Żydów z zajmowanych stanowisk (ostatnio np. ustawa o agentach asekuracyjnych). O ile miarodajne czynniki zabierają głos w sprawie tragicznej sytuacji ekonomicznej żydostwa polskiego, to bądź żądają usunięcia tego zła przez kahały, bądź też przy pomocy Żydów zagranicznych (vide wywiad w Ameryce dra Paprockiego), tak, jakgdybyśmy byli obywatelami drugiej kategorji, a nie mieli takich samych praw, co ogół obywateli.

Na posiedzeniach rady m. Łodzi widzimy całkowitą bezsilność naszą wobec napaści endecji, niedawna uchwała rady m. Lwowa stanowiła dla społeczeństwa żydowskiego pewnego rodzaju votum nieufności, odbierając Żydom lwowskim prawo decydowania we własnym zakresie co do rozdziału pieniędzy między biednych, i to pod pretekstem, że zasady demokratyczne nie pozwalają na utrzymanie sztucznych różnic wyznaniowych czy narodowościowych. Cały szereg wypadków z ostatnich czasów, że wspomnimy jeszcze tylko ostatnie wybory prezydjum Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, odzwierciedla dosadnie obecne położenie polityczne mniejszości żydowskiej w Polsce.

Być może, że Żydzi sami ponoszą część winy za to, że czynniki miarodajne tolerują ten stan rzeczy. Widząc brak solidarności wśród Żydów przypisują temu właśnie faktowi owe zdarzenia, ale zdają się zapominać o tem, że właśnie owe czynniki same rzuciły kość niezgody między Żydów, faworyzując jedne odłamy na niekorzyść drugich. Czynniki miarodajne wiedzą bardzo dobrze o tem, że w ulicy żydowskiej dominuje narodowy ruch odrodzeniowy, kierowany przez ludzi, którzy od wielu lat stoją godnie i stanowczo na straży praw społeczeństwa żydowskiego. Fakt ten jest jakby z rozmysłem ukrywany i ignorowany, a odnośnych jednostek nie widzi się chętnie jako reprezentantów żydostwa na jakimkolwiek posterunku.

Te momenty niezawodnie zaważyły też na szali wypadków, związanych z wyborem Żyda na stanowisko wiceprezydenta m. Krakowa. Jeśliby włodarze naszego miasta, którzy wyglaszają szczytne hasła o równych obowiązkach i równych prawach wszystkich, mogli zwolnić się od psychozy, jakoby Żyd na odpowiedzialnem stanowisku był przeszkodą dla interesów gminy i gdyby umieli objektywnie ocenić nurtujące społeczeństwo żydowskie prądy, musieliby w konsekwencji dojść do wniosku, że godność wiceprezydenta miasta należy się tylko i wyłącznie Żydowi sjoniście. Czynniki te będą zaniedługo miały możność wykazania swej dobrej woli wobec społeczeństwa żydowskiego, dokonując wyboru wiceprezydenta miasta w myśl przytoczonych wyżej postulatów. My Żydzi sjoniści wierzymy, że słuszna nasza sprawa zwycięży.

(—n).

Przegląd prasy

Ordynacja wyborcza — jaka powinna być...

Sanacyjno-konserwatywny „Czas" zamieściłdwa z rzędu artykuły, poświęcone przyszłemu parlamentowi oraz przyszłej ordynacji wyborczej. Zarówno w jednym, jak i w drugim artykule „Czas" staje na stanowisku, które mocno trąci przebrzmiałemi ideałami ubiegłego stulecia. Parlament powinien być odzwierciedleniem woli społeczeństwa i to — niezależnem od rządu...

Ordynacja wyborcza powinna opierać się na jednolitych zasadach w całem państwie. Nie może być jednomandatowych okręgów w centralnych województwach a wielomandatowych na kresach, a ponieważ mamy tam poważną mniejszość polską, której musimy zapewnić odpowiednie przedstawicielstwo w izbach, więc należałoby pozostać przy dwu- naj wyżej trzymandatowych okręgach.

No, i wreszcie jeszcze jeden postulat, może najważniejszy — czystości aktu wyborczego. Bądźmy szczerzy; obok węgierskich i niemieckich, także i galicyjskie, a ostatnio i kresowe wybory mają swą ją, może nie w tym stopniu, co tamte, niemniej ujemną opinję.

...najgorzej jest, gdy nadużycia popełnia władza czuwająca nad aktem wyborczym. Na to niewiele pomogą najmądrzejsze przepisy ordynacji — zależy to w pierwszym rzędzie od nastawienia rządu do tego zagadnienia. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że rząd opierający się o jakąś organizację polityczną, może ustosunkować się do niej w okresie wyborczym nader przychylnie i niema rządu, któryby w ten, czy inny sposób tego nie robił. Ale wszystko to dziać się powinno w ramach obowiązujących zasad ordynacji wyborczej. Znaczenie rządu jest dzisiaj tak wielkie, że już sama świadomość faktu, iż dany kandydat cieszy się zaufaniem sfer rządzących, może wystarczyć u pewnej kategorji wyborców do pozytywnego nastawienia się wobec jego kandydatury. To wszystko jeszcze uważać można za rzecz naturalną i w niczem czystości aktu wyborczego nie naruszającą. naczej na omiast zaczyna wyglądać, gdy władze przy pomocy czy to pewnych trików, czy też pewnych typów wpływać zaczynają na przebieg aktu wyborczego i na ostateczny rezultat. Że tak się nieraz działo, o tem wiemy i tego należy za wszelką cenę uniknąć, bo taki przykład z góry wpływa najbardziej demoralizująco na etykę życia politycznego społeczeństwa...

Protesty powinny iść nie do Sądu Najwyższego, ale Trybunałowi Administracyjnemu, bo tam jest ich właściwe miejsce a w ordynacji winien się również znaleźć przepis, że muszą być one bezwzględnie rozpatrzone i załatwione najdalej do roku.

Czy twórcy nowej ordynacji wyborczej przejmą się wywodami „Czasu"? — zobaczymy.

...a jaka będzie?

W „Kurjerze Warszawskim" czytamy:

W sprawie ilości mandatów w okręgach z dwu możliwości, mianowicie z jednej strony okręgów jednomandatowych, z drugiej strony dwu- lub trzymandatowych — zdaje się — wybrana będzie możliwość druga. Okręgi byłyby w zasadzie dwumandatowe, na Kresach zaś wschodnich — trzymandatowe.

W sprawie zgłaszania kandydatur rozważano również dwie możliwości: jedna to zgłaszanie swobodne, a następnie weryfikowanie tych kandydatur przez komisje kwalifikacyjne; druga możliwość — to wyznaczanie kandydatur przez tego rodzaju komisje w ilości potrójnej w stosunku do ilości mandatów, jakie mają być obsadzone.

Wybrana ma być ewentualność pierwsza, tzn., kwalifikowanie kandydatur, zgłaszanych swobodnie.

Swoboda tego zgłoszenia ograniczona miałaby być jednak przez wysoką liczbę podpisów, wymaganą dla zgłoszenia kandydatur. Mówiono o 1000 podpisów. Kwalifikowanie kandydatur miałoby być dokonywane pod kątem widzenia ich wartości moralnej i państwowej.

ECHA.

Bank, który zabrał pieniądze

Dużo huku narobiła na wiosnę 1931 r. upadłość Polskiego Banku Przemysłowego. Oszczędności złożone temu Bankowi przez tysiące wkładców znalazły się w niebezpieczeństwie. Wkładcy liczyli się zgóry, że część ich oszczędności przepadnie. Ale liczyli się z drugiej strony i z tem, że reszta ilekolwiek miałaby wynieść, będzie wypłacona natychmiast. W tym kierunku szły też solenne zapewnienia kierowników Banku.

Pierwsza rata została wypłacona po roku od dnia upadłości i to też skutek energicznych wystąpień prasy. Od tego czasu szlachetna ta instytucja nie daje znaku życia o sobie.

Sprawa zaczyna być niejasna. Kto prowadzi agendy upadłego Banku, jaki jest obecny stan finansowy tej instytucji, ile zamierza się jeszcze wypłacić wkładcom (i wogóle wierzycielom) i dlaczego mimo upływu 4 lat od upadłości Banku nie zaspokojono pretensyj wierzycieli, a przynajmniej najdrobniejszych wkładców? Czy władze Banku nie poczuwają się do prymitywnego obowiązku wyjaśnienia tych wątpliwości?

O tem, jak wygląda dola człowieka, który kiedyś powierzył temu Bankowi swe oszczędności, poucza nas poniższy list jednego z naszych Czytelników, proszącego o interwencję — p. prokuratora:

„W 1927 r. umieściłem kilkaset zaoszczędzonych dolarów w Banku Przemysłowym we Lwowie. Kiedy Bank ogłosił niewypłacalność, wierzyciele zgodzili się, że w ciągu 2 lat dług zostanie spłacony. Upadłość Banku nastąpiła na wiosnę 1931. Bank wypłacił pierwszą ratę, wynoszącą 15 proc. pretensji i od tąd (lato 1932) nie widać ani grosza. Ponieważ moja pretensja przekraczała 2.000 zł., nie mogła ona być wypłacona w całości i dlatego ja, ciężko pracujący pracownik umysłowy nie mogę dojść do moich oszczędności, któreby wyratowały mnie z bardzo ciężkich opresyj. Dzisiaj Bank odpowiada na moje żale pismem, gdzie jest mowa o jakichś „uprzywilejowanych" wierzycielach, jak gdyby pierwszeństwo nie należało się ciężko pracującym urzędnikom".

Reszta listu nie nadaje się do opublikowania, mimo, że dotyczy ściśle omawianej materji, względnie dlatego, że dochodzi do pewnych wniosków i postulatów pod adresem władz.

Pierwsze próbne transporty bydła z Polski do Palestyny

Warszawa (ŻAT). Dzięki interwencji Konsula Generalnego Rzplitej Polskiej w Jerozolimie, dra Z. Kurnikowskiego oraz staraniom Prezesa Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej p. L. Lewite i p. M. Chelouche, prezesa Palestyńsko-Polskiej Izby Handlowej w Tel Awiwie, usunięte zostały istniejące dotychczas trudności dla eksportu bydła z Polski do Palestyny.

W bieżącym tygodniu wysłany będzie pierwszy transport bydła (150 sztuk) z Małopolski do Palestyny. Następny transport (100 sztuk) załadowany będzie w przyszłym tygodniu.

Transporty te mają charakter próbny, i dalszy eksport bydła z Polski do Palestyny uzależniony będzie od zrealizowania postulatów wysuniętych przez eksporterów bydła do Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Symbol

Kraków, 3 maja.

Słowo konstytucja, tak popularne w ciągu ostatnich miesięcy w Polsce, niewątpliwie znajdzie się dziś znowu na łamach całej prasy i to w odświętnem wydaniu. 144-a rocznica proklamacji Konstytucji 3-majowej da sumpt do snucia analogji i porównań, natchnie niejedno pióro publicystyczne do mniej czy więcej trafnych uwag na temat nowonarodzonej konstytucji kwietniowej, pozwoli wyrazić jeszcze jeden łańcuch wątpliwości co do formalnej strony uchwalenia nowej konstytucji.

Jeden z dziennikarzy polskich wspomniał po niedawnem ogłoszeniu ustawy konstytucyjnej, że należało z jej opublikowaniem zaczekać do 3 maja, bo takie związanie nowej konstytucji z historyczną datą działałoby jako symbol. Ponieważ uwagi owego dziennikarza — acz ogłoszone na łamach pisma sanacyjnego — dalekie były od jakichkolwiek aluzyj politycznych, a stanowiły tylko poniekąd głos na marginesie — gotowiśmy zgodzić się z jego poglądem na symboliczne znaczenie konstytucji w Polsce. Konstytucja 3-majowa, której rocznicę dziś święcimy, niestety nie weszła w życie, a tylko przeszła do historji jako symbol programu naprawy Rzeczypospolitej, stworzonego przez najlepszych Jej synów.

Konstytucja marcowa, na której od tylu lat psy wieszano, uważają ją — zresztą całkiem niesłusznie — za źródło wszelkich nieprawości w życiu publicznem Polski, ta konstytucja miała jedną wielką wadę: Była symbolem i tylko symbolem polskiej rzeczywistości. W gruncie rzeczy poza sferę symbolu jej zasięg nie promieniował. Jej wielkie karty, podobnie jak wielkie karty Konstytucji 3-majowej, pozostały w czasie całego 15-lecia jej obowiązywania martwą literą. W życie wprowadzone zostały tylko te jej postanowienia, które stanowiły poniekąd formę i ramy ogólne ustroju, jaki konstytucja ta nadała państwu. Prawdziwa jej i esencjonalna treść, a w szczególności piękne postanowienia, dotyczące praw obywatelskich całej ludności państwa, czyż w ciągu ubiegłego 15-lecia nie były pustym dźwiękiem, a głosy, powołujące się na szczytne postanowienia owych przepisów konstytucji, czyż nie przemijały jak głos wołającego na puszczy?

Cały atak, prowadzony od szeregu lat przeciw owej konstytucie-prostytucie, pomyślany był jako chęć walki z ludo- a raczej z sejmowładztwem. Zwycięska walka, rozpoczęta na moście Poniatowskiego w maju 1926 roku, dobiegła końca w marcu b. r. Z ogłoszeniem nowej konstytucji zaczekano, aby nie weszła do historji jako druga konstytucja marcowa. Ogłoszono ją w kwietniu, dzięki czemu uniknięto też — może świadomie — symbolicznego połączenia jej nazwy z wielką jej poprzedniczką z r. 1791.

Jeśli chodzi o „odświętną" stronę obecnej konstytucji, to właściwie znajdujemy się dopiero w przededniu tych zmian ustrojowych, jakie ma ona wprowadzić w życie. Dopiero przyszły prezydent, wybrany przez nowe ciała ustawodawcze, jakie powołane będą w drodze takich czy innych wyborów, będzie mógł symbolizować ten ogrom zmian ustrojowych, jakie nowa konstytucja wprowadza.

Nam idzie w tej chwili nietyle o owe tak wydatnie zmienione formy organizacji władz państwa i przerzucenie się z — teoretycznego zresztą w ostatnich latach — sejmowładztwa ku jedynowładztwu prezydenta, ile raczej o prawa szarego człowieka i udział jego w życiu publicznem w ramach, zakreślonych nową konstytucją. I tu — obawiamy się, że nowa konstytucja, podobnie jak jej marcowa poprzedniczka, nie wyjdzie poza ramy symbolu. Mimo postanowień czyto o wolności słowa, przekonań i t. d., czy o równouprawnieniu obywatelskiem bez względu na różnice pochodzenia, wyznania, języka, czy wreszcie przejętych z poprzedniej konstytucji postanowień o ochronie praw mniejszości narodowych, dzień powszedni szarego człowieka nie będzie się różnił od dnia powszedniego z czasów poprzedniej konstytucji, kiedyto wspominane wyżej przepisy obowiązywały — na papierze.

Chcemy dziś ograniczyć się w naszych rozważaniach do jednego odcinka: Nowa konstytucja przewiduje czteroprzymiotnikowe prawo wyborcze do sejmu, zaś wyborów do senatu nie określa żadną ilością przymiotników. Konstytucja zapowiada, że nowa ordynacja wyborcza określi sposób przeprowadzenia wyborów sejmowych i senackich. I oto mamy już przedsmak tego, jak nowa konstytucja będzie realizowana w życiu. Jeszcze nie wyschła farba drukarska na egzemplarzach „Dziennika Ustaw", który w ub. tygodniu obwieścił wejście w życie nowej ustawy konstytucyjnej, jeszcze nie przebrzmiało echo 101 strzałów armatnich, które zwiastowały stolicy państwa radosny moment podpisania nowej konstytucji przez głowę państwa, a oto pojawiły się i pojawiają codziennie coraz to nowe wersje na temat ordynacji wyborczej, która — jeśli wierzyć owym wersjom — mijać się będzie i to bardzo istotnie zarówno z postanowieniem o czteroprzymiotnikowem prawie wyborczem do sejmu, jak i z naczelną zasadą równości wszystkich obywateli, jeśli idzie o prawo wyborcze do senatu.

W tej chwili sprawa nowej ordynacji wyborczej jest już podobno przesądzona i znajdzie swój wyraz w zapowiedzianem na najbliższe dni expose prezesa rady ministrów, pułk. Sławka, jednego z głównych twórców nowej konstytucji. Bylibyśmy doprawdy mile rozczarowani i szczerze uradowani, gdyby enuncjacja jego zadała kłam zapowiedziom także prorządowej prasy, odsłaniającym tajniki nowej ordynacji.

W dniu dzisiejszego święta konstytucji bądźmy optymistami i chciejmy wierzyć, że pierwszy, tak doniosły akt,, wynikający z nowej konstytucji, jakim niewątpliwie jest ordynacja wyborcza, nie będzie stanowił pierwszego naruszenia podstawowych założeń tej nowej konstytucji, założeń mocno coprawda ograniczających prawa szarego człowieka, ale przynajmniej nie eliminujących go całkowicie z udziału w urządzeniach państwowych. Naruszenie tych praw przez nową ordynację wyborczą stanowiłoby przykry, bolesny symbol naszej rzeczywistości w okresie nowej konstytucji, która chyba nie poto została przeforsowana przez obóz rządzący, by być pogwałconą jeszcze przed faktycznem wejściem w życie.

Z. M.

—ooo—

Próby rozwiązania kwestji żydowskiej w Rzeczypospolitej Krakowskiej

(W 120 rocznicę powstania Rzeczypospolitej Krakowskiej)

RZECZPOSPOLITA KRAKOWSKA.

Utworzona aktem dodatkowym na Kongresie Wiedeńskim 3 maja 1815 Neutralna Rzeczpospolita Krakowska, obejmowała miasta: Kraków z Kazimierzem, Chrzanów, Trzebinia i Nowa Góra, oraz przeszło 240 wsi. Liczba ludności wynosiła 95.000 głów, w tem mieszkańców Krakowa 23.000 Z tego było Żydów z utworzeniem Rzplitej 7.000, z czego w samym Krakowie 5.200. Rozwiązanie kwestji żydowskiej w kraju było więc rozwiązaniem kwestji Żydów krakowskich.

Zamknięta w ghecie, ograniczona w prawach handlu i przemysłu, była ludność żydowska zupeł nie zubożałą, lecz siłą walki o byt zmuszoną do ekspansji poza mury ghetta. Stan ekonomiczny wywołał tę konieczność.

GDZIE ŻYDOM WOLNO BYŁO MIESZKAĆ?

Wygnani ostatecznie na przełomie wieku 18 i 19 z Krakowa, mogli Żydzi zamieszkiwać tylko obszar Kazimierza, zamknięty ulicami: Dajwór, Miodowa, Bożego Ciała i św. Wawrzyńca. To spowodowało, że gęstość zamieszkania była wśród Żydów Krakowa 3 razy większa, niż wśród nie-Żydów. Żydom nie wolno było handlować w Krakowie właściwemi towarami, prócz starzyzny i żywności w dni targowe, ani wykonywać tam rzemiosła, ani sprzedawać wyrobów swych, jako partaczom, nie należącym do cechów. Do cechów ich nie przyjmowano, gdyż nie uczyli się zawodu u majstrów chrześcijańskich, którzy ich na naukę nie przyjmowali). Mimoto mieli Żydzi płacić podatki, nakładane ryczałtowo na całe społeczeństwo żydowskie, kilkakrotnie wyższe od nie-Żydów, gdyż prócz podatków ogólnych płacili też specyficznie żydowskie. Stan Żydów, jaki zastała nowo utworzona Rzplita Krakowska, nie mógł trwać dłuższy czas. Rozwiązanie kwestji tych ludzi, w jego pierwszym etapie, to nie nadanie im praw politycznych, choć i takich domagał się później rabin Majzels, ale umożliwienie im utrzymywania się przez prawo do pracy w jej różnych formach. Naprawy miał dokonać w pewnej mierze Statut Starozakonnych, nadany przez Komisję Organizacyjną, składającą się z delegatów 3 mocarstw (Austrji, Prus i Rosji) i dokooptowanych obywateli miejscowych.

MYŚLI PRZEWODNIE STATUTU.

Przewodnią myślą tego Statutu, uzupełnianego później rozporządzeniami rządu, było: zamknięcie imigracji do Rzplitej Krakowskiej dla obcych Żydów, ograniczenie przyrostu naturalnego miejscowych Żydów, agraryzacja i asymilowanie przez zakładanie szkół i nadawanie praw Żydom, t. zw. „zeuropeizowanym". Prócz tych myśli wpływała jeszcze na rozporządzenie władz życie — walka o byt mas żydowskich, która przyniosła Żydom pewne ulgi w zakresie ekonomicznym.

Mocą powyższego Statutu zabroniono imigracji do kraju Żydom, z wyjątkiem bogatych kupców i przemysłowców, oraz rolników, artystów i wynalazców. Żenić się dozwolono tylko mającym odpowiednie warunki materjalne, którzy znają język polski lub niemiecki w słowie i piśmie.

...PRÓCZ ULICY „WIŚLNEJ".

Po wsiach zezwolono mieszkać tylko tym Żydom, którzy osobiście uprawiają rolę lub dzierżawią folwarki, albo zajmują się mleczarstwem — względnie rzemiosłem. Zezwolono Żydom mieszkać na całym Kazimierzu, prócz ulicy Wiślnej, w Krakowie zaś — mającym specjalne zezwolenie rządu. Ten miał wydawać zezwolenia, a kupcom, posiadającym 50.000 zł. kapitału, którzy będą posyłali swe dzieci do szkół krajowych, b) fabrykantom (prócz fabrykantów trunków), c) artystom i wynalazcom.

Majstrom chrześcijańskm nakazano przyjmować Żydów do nauki, a żydowskim rzemieślnikom zeuropeizowanym przyrzeczono prawo do pracy w Krakowie.

W KLESZCZACH ZAKAZÓW.

Zakazy powyższe zmuszały Żydów do szukania rady. Ubodzy Żydzi brali tylko śluby rytualne, na skutek czego było rozporządzenie rządu, nie uznające dzieci z takich małżeństw za legalne, nie przyznające im ani prawa spadku, ani nazwiska ojca Inni Żydzi wyjeżdżali zagranicę, gdzie spisywali akta małżeńskie, poczem wracali do kraju jako małżeństwo. By temu zapobiec, rozporządził rząd, że dla zawarcia ślubu mogą wyjeżdżać zagranicę tylko otrzymujący zezwolenie — inaczej tracą prawo powrotu. Jeżeli krakowski mężczyzna poślubi zagraniczną kobietę, odnoszą się do niego wszelkie formalności krajowe. Rabini, wydający śluby rytualne, byli karani. Wszystkie te sekatury nie pomagały jednak, co stało się przyczyną ciągłych modyfikacyj w duchu bardziej liberalnym. Wkońcu zezwolono w r. 1844 na małżeństwo każdemu, kto ma jakiekolwiek źródło utrzymania. Chcący jednak się żenić przed 30-tym rokiem życia, musieli ubierać się po europejsku.

Imigracja Żydów obcych, nie mających „kwalifikacji" do Krakowa, odbywała się mimo zakazu. By nie dochodziło do nadużyć, odbierano świadectwa krajowości, jakie każdy Żyd miejscowy musiał posiadać, przy wystawianiu świadectwa

Z okazji zaręczyn naszego wiceprezesa p. Izaka Perlbergera z Brzeska z p. Erną Har manówną z Cieszyna przesyła serdeczne gratulacje
1944g „Tarbut" — Brzesko.

zgonu. Przebywających w kraju nielegalnie wysiedlano masowo.

ŻYDZI NA ROLI.

Co do projektu zagraryzowania Żydów, to wyniki tego były nikłe. Zaledwie 70 rodzin mieszkało po wsiach Rzplitej Krakowskiej. Według statystyki zajmowali się Żydzi wiejscy rolnictwem, dzierżawą i rzemiosłem Nikła liczba Żydów na roli będzie usprawiedliwioną, jeśli zważymy, że nie wolno było Żydowi posiadać ponad 10 morgów chełmińskich ziemi, z czego ten nie mógł się utrzymywać, gdyż będąc laikiem w życiu gospodarstwa wiejskiego, nie umiał wykorzystywać tegoż. Zresztą nie prowadzono agitacji wśród ludności żydowskiej, nie wysyłano instruktorów, nie było wogóle planu kolonizacyjnego.

GDZIE JEST ULICA WIŚLNA?

Sprawa miejsca zamieszkania Żydów wywołała największą burzę. Natychmiast po ogłoszeniu Statutu rozpoczęły się interpretacje kwestji: gdzie znajduje się ulica Wiślna? Społeczeństwo podzieliło się na 3 grupy. Jedna twierdziła, że ulica ta, gdzie Żydom nie wolno było mieszkać, ani mieć sklepów, ciągnie się od Wisły do szpitala OO. Bonifratrów, reszta zaś ulicy Krakowskiej jest dozwoloną dla Żydów kazimierskich, druga, że ulica Wiślna ciągnie się od Wisły do Stradomia, — trzecia zaś, że ulica Wiślna ciągnie się wprawdzie od Wisły do szpitala Bonifratrów, ale w pozostałej części ulicy Krakowskiej dozwolono mieszkać i handlować tylko Żydom z Okręgu Krakowa, a nie z miasta, by w dawnej dzielnicy żydowskiej nie powstało zbytnie zagęszczenie. Do pierwszej grupy należeli kupcy żydowscy, którym ciasno było w ghecie, oraz chrześcijanie, właściciele domów w ulicy Krakowskiej, którzy czerpali dochody ze sklepów żydowskich, wynajętych w ich realnościach, do drugiej — Senat Rzplitej i konkurujący z Żydami mieszczanie krakowscy, do trzeciej — właściciele domów w żydowskiej dzielnicy Kazimierza, którzy tracili dochody przy translokacji sklepów z ich domów na Krakowską oraz Komitet Starozakonnych, który uważał dzielnicę żydowską za pewnego rodzaju swe państwo i obawiał się, że ono opustoszeje.

Przez długie lata ciągnęły się walki, listy z wzajemnemi oskarżeniami szły do dworu wiedeńskiego, komisje trzech mocarstw badały tę sprawę, Żydzi przenosili się na ulicę Krakowską i zostawali stamtąd wypędzani. Zezwolenie na zamieszkiwanie ulicy Krakowskiej przez Żydów uzyskał dopiero rabin Majzels w komisji reorganizacyjnej w r. 1833. Jasnem jest, że chcąc ściągnąć do siebie gości z Krakowa, gdzie handlowanie, nawet domokrążne, było Żydom zabronione pod karą 100—200 zł. oraz pod groźbą konfiskaty towarów, musieli się Żydzi zadowolić nikłym zarobkiem.

CECHY ŻYDOWSKIE „PODRZĘDNE".

Mówiąc o rzemiośle żydowskiem, wspomnieć należy, że mocą traktatów handlowych uzyskała Rzplita Krakowska prawo bezcłowego eksportu swych wyrobów do Królestwa Polskiego. Potem prawo to zostało ograniczone. Żydowscy rzemieślnicy, nie należący do cechów, nie związani ich uchwałami, mogli eksportować po cenach niższych, niż należący do cechów i skupić rzemiosło w swem ręku. Celem zapobieżenia temu, postanowiono w r. 1810 wciągnąć Żydów do cechów. Zaszła jednak obawa, że Żydzi zażądają równouprawnienia w cechach, t. zw. prawa sprzedaży wyrobów swych w Krakowie. Utworzono więc w r. 1833 cechy żydowskie podrzędne (filjalne) z zastrzeżeniem, że należący do nich mogą wykonywać zawód i sprzedawać swe wyroby tylko w miejscach dozwolonych „starozakonnym" na mieszkanie. Cechy te mogły odbywać posiedzenia tylko pod przewodnictwem komisarza rządu i delegowanych z cechu chrześcijan, którzy należeli do zarządu cechów żydowskich i kontrolowali uchwały.

Tak więc wrócono na całej linji do dawnej polityki ograniczeń, skoro polityka asymilacji nie dała oczekiwanych rezultatów.

Mgr. M. BOSSAK

RADJO

SOBOTA, 4. MAJA.

Kraków (293,5) 6,30 Audycja poranna, 7,45 Program na dzień bieżący, oraz wskazówki praktyczne, 8 Audycja dla szkół, 8,05 Audycja dla poborowych z Warszawy, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Wiadomości meteorologiczne, 12,05 Muzyka z płyt, 12,50 a) chwilka dla kobiet i b) dziennik południowy, 13,05 Kwartet im. Mieczysława Karłowicza - koncert, 13,30 Muzyka z płyt, 13,50 Nasz handel morski, wiadom. o eksoprcie polskim, 14,35 Przegląd giełdowy, 14,45 Muzyka z płyt, 14,55 Podolskie pieśni ludowe w opr. prof. C. Kozietulskiego w wyk. chóru uczniów Konserw. P. Z. Muz. we Lwowie, 15,30 Recytacje prozy, 15,45 Koncert ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udz. Karola Hławiczki (fort.), 16,30 Skrzynka techniczna w opr. W. Frenkla, 16,45 Pieśni w wyk. Marji Trąmpczyńskiej, 17 Nabożeństwo, 17,50 „Kangur" pog. przyrodnicza z cyklu „Życie i obyczaje zwierząt" wygł. dyr. Jan Żabiński, 18 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci pt.: „O kapryśnej królewnie i sprytnym szewczyku" Benedykta Hertza, 18,30 „Wśród wydawnictw literacko- artystycznych" omów Dr. Adam Bar, 18.40 Wiadomości bieżące. 18,45 Muzyka z płyt, 19,07 Program na dzień następny, 19,15 „Ratujmy młodzież" — pogad. wygł. sekr. T. Dalewski, 19,25 Lokalne wiadomości sportowe, 19,30 Wiadomości sportowe, z Warszawy, 19,35 Krótki recital skrzypcowy Zdzisława Boesnera, przy fort. Irena Kurpisz- Stefanowa, 19,50 Feljeton aktualny, 20 „Wyścigi piosenek" lekka audycja muz., 20,45 Dzien. wiecz. i „Jak pracujemy w Polsce", 21 Koncert złożony z utworów Aleksandra Greczeninowa w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Kompozytora z udz. Sergjusza Benoni'ego (bas), 22 Koncert reklamowy, 22,15 Szkic literacki: „Literat w literaturze" wygł. Światopełk Karpiński, 22.30 „Na wesołej fali lwowskiej", 23 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej, 23,05 Godzina życzeń, 24 Hejnał z wieży.

Warszawa (1339,3) 6,30 18,30 p. Kraków, 18,30 „Przegląd wydawnictw" — prof. H Mościcki, 18,40 „Życie kultur. i artyst. stolicy", 18,45—19,15 p. Kraków. 19,15 „Przegląd roln. prasy kraj. i zagran.", 19,25—24 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,30—13,55 p. Kraków. 13,55 Wiadom bież., 14,35 „Życie artyst. i kultur. Śląska", 14,40 Chwilka społeczna, 14,45—18,30 p. Kraków 18,30 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci, 18,45—19,15 p. Kraków, 19,15 Odczyt St. Gątarskiego, 19,25—24 p. Kraków

Lwów (377,4) 6,30—18,40 „Silva rerum", 18,45 —19,15 p. Kraków, 19,15 „Ferdynand Bostel" — człowiek i historyk" — wygł. dr. Skoczek, 19,25 —24 p Kraków.

Łódź (224) 6,30—14 p. Kraków, 14 Płyty, 14,35 —18,40 p Kraków, 18,40 „Życie artyst. i kultur.", 18,45—19,15 p. Kraków, 19,15 Płyty, 19,25—24 p. Kraków.

Wiedeń (5068) 19,45 Wesoła audycja, 20.25 „Ojczyzna Austrja" — słuchow. z muzyką, 22.10 Koncert wieczorny, 24 Muzyka lekka.

Rzym (420.8) 21 Opera.

Londyn Reg. (342.1) 19,30 „Moja ojczyzna" — Smetany (cz II.), 20.45 Przemów. Księcia Yorku na bankiecie Akad. Sztuk Pięknych, 22,10 Muzyka taneczna

Praga (470,2) 20 „Kobziarz ze Strakonic" — słuchow. muz. Kricki, 22,30 Koncert.

ZE SPORTU

CIEKAWE SPOTKANIA W GRACH SPORTOWYCH NA BOISKU MAKKABI

Dziś w piątek odbędzie się o godz. 3 pop. na boisku Makkabi mecz o mistrzostwo klasy A koszykówki pomiędzy mistrzem Polski YMCA, a Makkabi. Spotkanie zapowiada się niezwykle interesująco, ze względu na dobrą formę obu drużyn.

Jako następne spotkanie odbędzie się mecz hazeny pomiędzy Cracovią a Makkabi. Po ostatniem zwycięstwie Makkabi to decydujące spotkanie o pierwsze miejsce w Okręgu, budzi zrozumiałe zainteresowanie. Cracovia doceniając ważność spotkania, występuje w swym najlepszym składzie Początek o godz. 4'30 pop.

Ż. K. S. MAKKABI komunikuje, że gimnastyka dla pan odbywa się w środy i soboty od godz 6—8 rano na boisku własnem przy ul. Koletek Zgłoszenia przyjmuje się na miejscu lub w lokalu klubowym, Jagiellońska 10.

PRZECIW KARENCJI DLA PIŁKARZY.

W związku ze znaną uchwałą walnego zgromadzenia Pol. Zw. Piłki Nożnej, wprowadzającą t. zw. karencję, t. j. zakaz zmieniania barw klubowych, dowiadujemy się, że w kołach piłkarskich Warszawy istnieje projekt wystąpienia przeciwko tej uchwale, jako sprzecznej z ustawą o stowarzyszeniach.

W myśl ustawy o stowarzyszeniach zmuszanie do pozostawania w stowarzyszeniu jest wzbronione.

Art. 5 ustawy o stowarzyszeniach (Dziennik Ustaw 94-32 poz. 808) brzmi: „Nie wolno nikogo zmusić do tego, aby wziął udział lub nie wziął udziału w stowarzyszeniu. Nie wolno także ograniczać możności wystąpienia ze stowarzyszenia. Przeciw temu postanowieniu statuty i regulaminy oraz uchwały i zobowiązania są niedopuszczalne i nieważne".

UŚMIECHNIJ SIĘ

JAKOŚ I TO PRZETRZYMAM.

— Bądź pan mężnym, pańska żona ma zaledwie parę dni życia...

— Niech i tak będzie. Tyle lat wytrzymałem, przetrzymam jeszcze te parę dni.

•

— „Lata — które kobiety sobie odejmują — powiedział pewien filozof — nie idą na marne. Dodają je innym kobietom".

Odpowiedzi redakcji „Dzienniczka"

PRACE SWOJE DO „DZIENNICZKA" NADESŁALI:

Józef Hirsch (coś wybierzemy do druku), Artur Kohn (sprawozdania nie wykorzystaliśmy wskutek braku miejsca), Nachman Schenker (Ostatnio nadesłana praca jest lepsza od poprzednich), Dobka Schiffer, Chrzanów (Ubawiły nas Twe wesołe przeżycia szkolne). Sala Einhorn, Nowy Sącz (I nas cieszy każda nowozawarta przyjaźń z Czytelnikami), Bronek Nebenzahl (Odwzajemniamy pozdrowienia. Wierszyk niezły. Może pójdzie), I. Celcer (zagadka dość słaba), „Dwóch" (Prosimy o porozumienie się z redakcją w czwartek między godz. 3—4 pop.), Luśka, Nowy Targ (Piszemy coś miłego na zachętę: Wierszyk o dniu deszczowym zdradza pewne zdolności, a i liścik był śliczny), Hanoar Hacijoni w Czudcu (gdud III) Z szczerą radością oczekujemy zapowiedzianej współpracy. Czekamy na artykuły), Lidka Sack (Przyjdź do redakcji, a wskażemy Ci niedokładności w Twoich zagadkach), „Lola" (Nadesłany wiersz przekazaliśmy Redakcji „N. Dziennika". Czekamy na dalsze prace i zapowiedziany list), Janek Klausner, Tarnów (Jeśli zamieścimy Twą pracę „Palestyna w naszej wyobraźni", postaramy się prośbie Twej uczynić zadość. Pozdrawiamy), Ewa Stieglitz (Zagadkę zamieścimy), Mania Weiss, Nowy Targ (Z zagadek wybierzemy coś do druku. Wiersze się nie nadają), M. A. (Twoja układanka niebardzo się udała), Lola Owsiana (Jeśli przyjdziesz do redakcji, pomówimy o tem), Oskar Reiner (Za dużo miejsca zajęłaby Twa zagadka), Lola Gradesówna (Może odwiedzisz nas w redakcji. Pomówimy). I. Schussheim, Ropczyce (Twój ładny opis wiosny czyni jednak wrażenie zadania szkolnego), Grün Izabella (Prosimy o przybycie do redakcji w czwartek, w godzinach przyjęć), Myśleniczanka (Stawiaj „trzecie", bo drugie zawiodło. „Tęsknota za wiosną" zdradza pewne zdolności, ale do druku wiersz jest za słaby), Nasiek Springer, Nowy Targ (Zamieścimy), „Ktosik" z djabelskiej dwójki (Prosimy o przybycie do redakcji).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Gulden gdański

Kraków, 3 maja

Już od dłuższego czasu gulden gdański był notowany poza granicami Gdańska o kilka punktów poniżej parytetu. We wtorek 30. kwietnia br. gulden był sprzedawany w bankach po kursie 1.60 zł., wobec parytetu 1.72 zł. Disagio wynosiło już wtedy około 12 punktów. We środę 1 bm. Bank Polski odmawiał kupna dewizy na Gdańsk. Mimo tej decyzji Banku Polskiego nikt nie liczył się z możliwością dewaluacji guldena. Interpelowane w tej sprawie koła finansowe Gdańska oświadczały, że nic im nie wiadomo o jakichkolwiek zamierzeniach walutowych senatu gdańskiego.

W nocy z wtorku na środę odbyło się posiedzenie Senatu, na którem uchwalono nowy parytet złota guldena gdańskiego, znacznie niższy od dotychczasowego parytetu. Zawartość złota w guldenie gdańskim obniżona została o 42.37 proc. Cena 1 kg. złota oznaczona została na 5.924.44 guldenów, czyli dokładnie tyle, ile wynosi cena 1 kg. złota w walucie polskiej. Parytet guldena został zatem całkowicie zrównany z parytetem złotego.

W tej chwili trudno się jeszcze zorjentować jakiemi pobudkami kierował się Senat gdański przy uchwaleniu aktu dewaluacji guldena. Jeżeli akt ten miałby na celu przystosowanie poszczególnych elementów gospodarstwa gdańskiego do gospodarstwa polskiego, to należałoby krok ten powitać z zadowoleniem. Krok ten oznaczałby bowiem silniejsze zespolenie Gdańska z Rzecząpospolitą. Jeżeli jednak dewaluacja guldena ma na celu jedynie ułatwienie wywozu gdańskiego do Polski i wzmożenie siły kunkurencyjnej portu gdańskiego w walce z Gdynią, to trudno się na ten krok Gdańska patrzec z założonemi rękami. Byłby to bowiem najzwyklejszy dumping walutowy, polegający na obniżeniu cen i płac wewnętrznych dla tem energiczniejszego forsowania eksportu.

Przygotowanie dewaluacji guldena było bardzo staranne. Senat wydał natychmiast odezwę do ludności, wzywając ją do zachowania spokoju. Przypuszczalnie Senat zastosuje środki represyjne przeciw podbijaniu cen towarów. Dla zahamowania odpływu złota podwyższył Bank Gdański stopę dyskontową aż o 50 proc., bo z 4 do 6 proc. Przypuszczalnie przewidziano również możliwość „Schalterschlussu“ t. j. zamknięcia kas oszczędności i banków, choć z możliwości tej nie skorzystano. Przynajmniej narazie.

Dewaluacja guldena gdańskiego jest rekordem w swoim rodzaju, jeśli chodzi o stopień obniżenia waluty. Tak głębokich cięć od samego początku nie dokonano jeszcze na żadnej walucie. Dewaluację wszystkich innych walut rozpoczynano od stawki 20 do 25 proc., przyczem liczono się zgóry z tem, że dewaluacja nie zatrzyma się na tej obniżce, ale zepchnie walutę jeszcze niżej. Czy Senat gdański spodziewa się naprawdę, że kurs guldena gdańskiego po tej dewaluacji zatrzyma się na parytecie złotego polskiego i nie zejdzie niżej?

Skutki obniżenia kursu guldena gdańskiego mogą być bardzo doniosłe dla życia gospodarczego Polski. Ucierpieć może przedewszystkiem Gdynia, ponieważ dewaluacja guldena wzmocni pozycję konkurencyjną Gdańska. Tańsze towary gdańskie mogą potem zalać rynek polski. Mówimy „mogą“, ponieważ wszystko to jest zależne od poziomu cen wewnętrznych Gdańska. Jeżeli nowominowany komisarz dla walki z spekulacją cennikową zdoła opanować tę spekulację i utrzymać nominalny poziom cen, to Gdańsk uzyska olbrzymią szansę konkurencyjną. Inaczej Gdańsk pozostanie dalej mastem znacznie droższym od Rzeczypospolitej, tak, jak był nim dotychczas.

Dewaluacja guldena gdańskiego jest posunięciem wybitnie deflacyjnym. Gdańsk nie mógł sobie poradzić z wysokiemi cenami i płacami i dlatego uznał za celowe obniżenie waluty, które ma właśnie zadanie dokonać redukcji wszystkich sztywnych elementów gospodarstwa gdańskiego. Dewaluacja guldena jest zatem podobna do dewaluacji korony czeskiej, zakładając, że Senat nie zamierza w ślad za tą dewaluacją „nakręcać“ konjunktury, tk, jak to zamierza robić np. rząd belgijski i jak to uczynił Roosevelt po dewaluacji dolara.

Bezpośrednich szkód nie wyrządziła dewaluacja guldena w Polsce. Obroty guldenem gdańskim były bardzo małe. W ogólności stosunki finansowo-kredytowe Wolnego Miasta Gdańska z Rzecząpospolitą były zbyt luźne, aby zmiana polityki walutowej W. M. Gdańska mogła spowodować jakieś zaburzenia w naszym aparacie bankowym. Tembardziej zaś na terenie gospodarstwa światowego nie wywoła zapewne dewaluacja guldena gdańskiego poważniejszych wstrząsów...

...O ile za dewaluacją guldena gdańskiego nie stoi przypadkiem pan Dr Schacht i o ile pan ten nie chce z guldena gdańskiego uczynić królika doświadczalnego dla przekonania się, jak też w kraju hitlerowskim zareaguje ludność na akt bankructwa walutowego...

Vlr.

Zakazy przywozu i zniżki celne

W „Dz Ustaw R. P.“ Nr. 32 ogłoszone zostały: rozp. Rady Ministrów z dn. 29 ub. m., zmieniające rozp. R. M. z dn. 12 października r. ub. w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów, oraz rozp. ministra skarbu z dnia 26 ub. m. o zniżkach celnych i zwolnieniach od cła Jednocześnie Ministerstwo Skarbu wydało okólnik z dnia 30 ub. m., wyjaśniający powyższe rozporządzenia.

W dn. 30 kwietnia br. wygasło rozporządzenie z dn. 25 października r. ub. o zniżkach celnych. Zostaje ono właśnie zastąpione rozporządzeniem z dn. 26 ub. m., które jednocześnie zastąpi rozp. z dnia 11 grudnia r. ub. o zniżkach celnych na śledzie. Rozp. min. skarbu z dn. 26 ub. m. wchodzi w życie z dn. 1 maja r. b. Nowe rozporządzenie posiada odmienną konstrukcję od dotychczas wydawanych. Składa się ono z postanowień, zawartych w 8 paragrafach, oraz 3-ch załączników.

Cło zniżone, względnie zwolnienie od cła, będzie stosowane począwszy od dnia 1. maja: 1) przy przywozie towarów, wyszczególnionych w wykazie Nr. 1. załączonym do rozporządzenia, za pozwoleniem ministra skarbu i na warunkach, przewidzianych w tem pozwoleniu (jak dotychczas); 2) przy przywozie towarów, wyszczególnionych w wykazie Nr. 2 — na podstawie zaświadczenia Izby Przem. Handlowej, właściwej terytorjalnie dla danego zakładu przemysłowego, a — jeśli chodzi o przywóz tych towarów na obszar W. M. Gdańska dla użycia ich na tym obszarze — na podstawie zaświadczenia Izby Handlu Zagranicznego w Gdańsku; osobne pozwolenie ministra skarbu nie jest tu wymagane; 3) przy przywozie towarów, wyszczególnionych w wykazie Nr. 3 — bez osobnych na to pozwoleń względnie zaświadczeń; t. zn., że urząd celny stosuje cło zniżone, względnie zwalnia ich od cła na wniosek strony, a nawet wówczas, gdy strona takiego wniosku nie zgłosi. Towary wyszczególnione w wykazie Nr. 3, o ile są objęte zakazami przywozu, mogą być odprawione tylko za pozwoleniem przywozu.

Towary, wymienione w dotychczas obowiązujących rozporządzeniach z dn. 25 października i 11 grudnia r. ub., zostały przejęte do wspomnianych wykazów, przyczem jednakże nowe rozporządzenie nie przewiduje już obecnie ceł zniżonych, względnie zwolnień od cła, na szereg towarów, m. in. na: sok winogronowy, klepfisze suszone, niektóre chemikalja, tkaninę bawełnianą działkową, papier pergaminowy niebarwiony itd.

Nowe rozporządzenie zasadniczo utrzymuje dotychczasowe normy cła zniżonego, względnie zwolnienia od cła z nieznacznemi zmianami.

Pozwolenia Ministra Skarbu, wydane na podstawie rozporządzenia z dnia 25 października i 11 grudnia r. ub., zachowują swą ważność do dnia 31 października br. włącznie, jeżeli dotyczą towarów, wyszczególnionych w wykazie Nr. 1 i Nr. 2, z tem, że w tych przypadkach stosuje się cło zniżone lub zwolnienie od cła już według norm, ustalonych w nowem rozporządzeniu z dn. 26 kwietnia br.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 kwietnia br. weszło w życie również z dniem 1 maja br. Na zasadzie tego rozporządzenia przedłużony został do dnia 31 października br zakaz przywozu towarów, wyszczególnionych w zał. Nr. 2 do rozp. z dnia 12 października r. ub. wraz z późniejszemi zmianami. Zakazowi przywozu nie podlegają w myśl rozp. z dnia 29 kwietnia br. towary, korzystające z ceł zniżonych lub zwolnień od cła na zasadzie wyżej omówionego rozporządzenia min. skarbu z dn. 26 kwietnia br., a objęte wykazami Nr. 1 i Nr. 2, o których była mowa wyżej. Omawiane rozp. Rady Ministrów postanawia pozatem, że wydane do dn. 30 kwietnia br. zozwolenia na przywóz towarów, wyszczególnionych w załączniku Nr. 2 do rozp. Rady Ministrów z dn. 12 października ub. r. — są ważne w terminach, w tych pozwoleniach oznaczonych.

O przywrócenie komisji dla spraw handlu

W dniu 28 kwietnia br. odbyła się w Poznaniu wl okalu Izby Przemysłowo- Handlowej konferencja wiceprezesów sekcyj handlowych izb przemysłowo- handlowych. Konferencji przewodniczył p. Kazimierz Olmianowski, wiceprez. izby poznańskiej. Inicjatywę do odbycia zjazdu dała izba sosnowiecka.

Na konferencji omówiono najaktualniejsze problemy, dotyczące dziedziny pośrednictwa handlowego, poruszając zagadnienie handlu indywidualnego i spółdzielczego, kwestje organizacyj kupieckich, zagadnienie zmiany nastawienia czynników oficjalnych do handlu wewnętrznego oraz stworzenia normalnych warunków rozwoju handlu.

W sprawie stworzenia specjalnej odrębnej formy organizacyjnej przedstawicieli handlu na terenie Związku Izb nie uzgodniono stanowiska.

W wyniku obrad uznano konieczność wystąpienia do ministerstwa p. i h. o reaktywowanie prac komisji dla spraw handlu przy ministerstwie p. i h., przeprowadzenia w sekcjach handlowych specjalnych badań w kierunku zebrania materjałów do opracowania zagadnienia wartości gospodarczych, jakie wnosi do życia gospodarczego kupiec, zwołania drugiej konferencji celem pogłębienia poruszonych problemów.

Gestję w kierunku dalszego prowadzenia wszczętej akcji poruczono Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

Zjazd kupców owocowych

Dla omówienia spraw rozszerzenia działalności i zapoczątkowania współpracy z producentami owoców krajowych, zwołany został zjazd związku importerów, esporterów i przetwórców owocowych, który obradować będzie dnia 5 maja br. w siedzibie Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Zjazd po wyborze prezydjum wysłucha referatów: dyr D. Lachowskiego o imporcie owoców południowych i zadania branży na przyszłość, oraz p. Al. Girdoynia, dyr. Związku Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych, pt. „Stan sadownictwa polskiego i zagadnienia organizacji handlu owocami krajowemi“.

Wiadomości z kraju

BBWR w Gdyni przeciw zakusom niemieckim na Pomorzu

W związku z ostatniemi wypadkami, jakie rozegrały się na terenie północnego Pomorza, gdzie mniejszość niemiecka, zrzeszona w kilku organizacjach rozpoczęła agresywne wystąpienia przeciwko spokojowi publicznemu. Prezydjum Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem w Gdyni, postanowiło publicznie w tej sprawie wystąpić, ogłaszając rezolucję, w której czytamy m. in.:

1) Z całą stanowczością ostrzega niemieckie organizacje, usiłujące siać zamęt i posługujące się niemoralnemi metodami przekupstwa i fałszu dla skaptowania sobie zwolenników wśród miejscowej ludności polskiej, że przeciwstawi się wszelkiemi dostępnemi środkami, aby agitatorów rozsiewających kłamliwe wiadomości o plebiscycie, o powrocie do Niemiec i w ten sposób wytwarzających obawy o polskim stanie posiadania na Pomorzu, unieszkodliwić.

2) Obałamuconych obywateli, wstępujących w szeregi niemieckich organizacyj, wykluczyć poza nawias życia publicznego w Polsce i napiętnować jako zdrajców i szkodników sprawy narodowej.

3) Jednocześnie Prezydjum BBWR. w Gdyni wzywa społeczeństwo polskie w Gdyni do zachowania spokoju i powagi, nie dawania posłuchu prowokatorom i unikania wszelkich zbytecznych odruchów i wystąpień.

* * *

Dnia 30 ub. m. Tow. Polek w Chorzowie urządziło w Domu Związkowym przy ul. Pudlerskiej nr. 22 „święcone“, a następnie zabawę taneczną. W czasie zabawy wpadło na salę około 20 pijanych awanturników, jak się okazało Młodoniemców, którzy wywołali tam piekielną awanturę i pobili kilka uczestniczek zabawy, członkiń Towarzystwa Polek. Na sali powstał nieopisany popłoch.

Wezwana policja aresztowała trzech awanturników, członków partji Młodoniemców. Reszta bandy uciekła. Prowkacyjny ten napad na zabawę Tow. Polek, wywołał niesłychane poruszenie w Chorzowie.

B. członkowie ONR przed sądem w Warszawie

Sąd okręgowy w Warszawie w dniu 15-tym ma ja rozpatrywać będzie dwa procesy b. członków ONR., oskarżonych z art. 165 k. k., tj. wzięcie udziału w związku, którego istnienie, ustrój i cel pozostać miały tajemnicą wobec władzy państwowej. Pierwszy proces dotyczy czterech b. więźniów Berezy Kartuskiej, 28-letniego Zygmunta Dębowskiego, 27-letniego Tadeusza Pietkiewicza 23-letniego Stanisława Pachułowskiego oraz 30-letniego Edwarda Andrzejewskiego. Oskarżonych zastała policja podczas rewizji w dniu 21 lipca 1934 r. w lokalu przy ul. Stare Miasto 19 m. 9, gdzie znaleziono 485 egz. nielegalnego czasopisma „Nowa Sztafeta“, dwa powielacze, odbitki odezw, gumową pieczątkę organizacji itd. Przy aresztowanych podczas osobistej rewizji funkcjonarjusze policji znaleźli dowody ich przynależności organizacyjnej, jak legitymacje, kwitarjusze, notatki itp.

W drugim procesie na ławie oskarżonych zasiądą 28-letni Władysław Osicki i 21-letni Tadeusz Lewandowski, zatrzymani na ulicach Warszawy z trzema szablonami tekturowemi, na których wycięte były litery z napisami agitacyjnemi. Przez szablony oskarżeni zamierzali malować na ścianach domów napisy.

Sprawa wielomiljonowego spadku Petrasów

W swoim czasie zarówno prasa polska, jak i niemiecka, pisały obszernie o wielomiljonowym spadku, pozostawionym przez zmarłego w Stanach Zjednoczonych emigranta, Daniela Petrasa. Kwestją spadku zajęli się żywo krewni zmarłego, żyjący w Polsce, którzy rozpoczęli zbieranie dokumentów, potrzebnych im do uzyskania spadku, jak również rozpoczęli korespondencję z odpowiedniemi władzami amerykańskiemi, chcąc się dowiedzieć bliższych szczegółów dotyczących tego miljonowego spadku.

Ostatnio sprawą zajął się jeden z dużych koncernów finansowych, który postanowił sfinalizować całą sprawę. Jest to firma amerykańsko-niemiecka, która zaoferowała Franciszkowi Petrasowi, mieszkającemu w Warszawie, wdowie Marji z Petrasów Nowickiej, mieszkającej w Krakowie, oraz czworgu Petrasom z Poznania, kwotę 100.000 złotych do czasu otrzymania spadku, wzamian za cesję na rzecz firmy z tem, że przy podjęciu spadku, spadkobiercy wezmą tylko 75 proc. przypadającej im sumy, a resztę otrzyma firma.

W tej sprawie odbyła się konferencja w Warszawie. Wobec niemożności uzgodnienia stanowisk, konferencję odroczono. Ma się ona odbyć ponownie w najbliższych dniach. Zapadną na niej ostateczne decyzje. Główny spadkobierca Franciszek Petras z Warszawy, człowiek w podeszłym już wieku, oświadczył, że otrzymaną kwotę przeznaczy na cele religijne i humanitarne.

Dalsi krewni Daniela Petrasa żyjący w Niemczech, czynią starania dla zdobycia spadku dla linji niemieckiej.

Co się stało z maleńką Nicole Marescot?

Nowa lindberghiada we Francji

Z Paryża donoszą: Najbardziej doświadczeni detektywi paryscy od kilku dni przebywają w Chaumont, gdzie całe miasto zahypnotyzowane jest tajemniczą aferą uprowadzenia pięcioletniej Nicole Marescot. Na wszystkich słupach widnieje śliczna uśmiechnięta twarzyczka małej Nicole. Ciekawi wpatrują się w nią i każdy chętnie zabawiłby się w Sherloka Holmesa, szczególnie, że pułkownik Marescot wyznaczył za odnalezienie córeczki 50.000 franków nagrody.

Chociaż wszelkie dotychczasowe próby odnalezienia małej Nicole żywej lub umarłej, nie dały żadnego rezultatu, policja jest przekonana, że ta druga lindbergiada będzie wkrótce wyjaśniona. W celi nr. 80. miejskiego więzienia znajduje się od kilku dni młody człowiek. Jakkolwiek Socley — tak się nazywa więzień — może raczej uchodzić za oderwanego od życia marzyciela, niż za zbrodniarza, to jednak policja z dnia na dzień coraz bardziej jest przekonaną o jego winie. Socley stanowczo zaprzecza, jakoby miał coś wspólnego z uprowadzeniem małej Nicole. Jednakowoż pięciu świadków widziało, że w dniu, w którym zniknęła Nicole, Socley kręcił się obok willi pułkownika. Jeszcze bardziej obciąża go zeznanie pewnego rowerzysty, który widział go w krytycznym dniu w lesie i jego zachowanie rzucało się w oczy. Mianowicie latał niespokojnie od drzewa do drzewa, w końcu zapalił jakiś przedmiot — co to było, świadek nie mógł widzieć, zresztą uważał Socley'a za warjata.

Rozpacz rodziców jest tak wielka, że nie zadawalniają się tylko pomocą policji, ale sprowadzili z Rouvre mnicha, który za pomocą różdżki czarodziejskiej odkrył nietylko źródła i natrafiał na żyły złota i srebra, ale udało mu się w niektórych wypadkach odkryć sprawcę zbrodni. Taką przynajmniej cieszy się opinją. Mnich przyjechał do Chaumont i najpierw w mieszkaniu rodziców owinął różdżkę koszulką małej Nicole, którą nosiła bezpośrednio przed zaginięciem. Kiedy różdżka przeszła już dostatecznie fluidem małej, zabrał się do przeszukiwania terenu. W pobliżu strumyka różdżka wskazywała silne wstrząsy. Mnich jest przekonany, że Socley zamordował dziecko i wrzucił trupa do strumyka leśnego.

W międzyczasie przyjechał jeszcze pewien różdżkarz ze Szwajcarji, który razem z mnichem ma czynić poszukiwania. Czy różdżkarze będą mieli więcej szczęścia, niż paryscy detektywi, okaże się w najbliższych dniach.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie, dnia 9 kwietnia 1935 I. S. 11/31. Obwieszczenie — Sprawa upadłościowa Banku Spółdzielczego kupców i przemysłowców w Rzeszowie. Termin rozprawy do zatwierdzenia obrachunku dopłat z art. 97 ustawy o spółdzielniach wyznacza się na dzień 14 maja 1935 r. godzina 9 przedpołudniem, sala 9, II. i wzywa się do niej wszystkich członków spółdzielni. Sprzeciwy mogą być zgłoszone do zamknięcia rozprawy 3415r

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 59

MAJ

3

PIĄTEK

Zachód słońca 18 m. 44

30 Nisan 5695

LEWICA I REWIZJONIŚCI

(Sytuacja w sjoniźmie po posiedzeniu A. C. w Jerozolimie)

Obecnie wytworzona sytuacja w ruchu sjonistycznym, stojącym przed nowemi zagadnieniami z powodu wystąpienia z Organizacji Sjonistycznej rewizjonistów i przegrupowania sił wewnątrz obozu sjońskiego, wzbudza wyjątkowe zainteresowanie kół żydowskich i sjonistycznych.

Zagadnienia te znajdą oświetlenie w referacie prezesa Światowego Związku Ogólnych Sjonistów, członka A. C. tow. dra I. Schwarzbarta, który odbędzie się staraniem Egzekutywy Organizacji Sjońskiej Małopolski Zach. i Śląska — w niedzielę 5 bm. o godz. 11 przedpoł. w sali kinoteatru „Adria“.

DO WSZYSTICH LOKALNYCH KOMISYJ SZEKLOWYCH ZACH. MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA

Centralna Komisja Szeklowa dla zach. Małopolski i Śląska wzywa wszystkie te miejscowości naszej dzielnicy, które do dnia dzisiejszego nie ukonstytuowały Lokalnych Komisyj Szeklowych, do bezzwłocznego uczynienia tegoż oraz podania składu osobowego tychże odwrotną pocztą do wiadomości Centralnej Komisji Szeklowej.

Z uwagi na to, iż z szeregu miejscowości nadchodzą wiadomości, iż akcja szeklowa tamże prowadzona mogłaby być rozszerzona, prosimy o autorytatywne sprawozdania z akcji w poszczególnych meijscowościach ze strony Lokalnej Komisji Szeklowej oraz o zamawianie w Centrali — w razie potrzeby — dalszych ilości szekli.

W dniu wczorajszym został do tych miejscowości, które składu osobowego Lokalnej Komisji Szeklowej dotychczas Centralnej Komisji Szeklowej nie podały wzgl. się nie ukonstytuowały, wysłany cyrkularz, do którego prosimy ściśle się zastosować.

GODZINY URZĘDOWE CENTRALNEJ I LOKALNEJ KOMISJI SZEKLOWEJ

Centralna i Lokalna Komisja Szeklowa w Krakowie komunikuje, iż godziny urzędowe tychże odbywają się codz. z wyjątkiem sobót od godz. 4—7 pop., w niedzielę zaś od godz. 10—1-szej przedp. w lokalu Żydowskiego Funduszu Narodowego przy ul. J. Sarego 10, I. p. of. Adres Centralnej Komisji Szeklowej brzmi: Centralna Komisja Szeklowa, Kraków, J. Sarego 10.

„OTRZĘSINY” KRAKOWSKIE ZBLIŻAJĄ SIĘ

Urządzane przez Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej w pierwszych dniach czerwca „Otrzęsiny“ budzą coraz większe zainteresowanie się społeczeństwa Krakowskiego ich programem.

Program ten przedstawia się bogato. Widowiskowe części imprezy, a zwłaszcza „Noc Kupalna“ z sobótką — wizja sceniczna — Mikołaj Kopernik — jarmark — a wreszcie same „Otrzęsiny“ opracowane nadzwyczaj starannie zarówno pod względem literackim jak i muzycznym — wyreżyserowane przez: Prof. Balickiego, Dra Dobrowolskiego, p. Polewkę i reż. Woźnika rozegrane w najpiękniejszych zakątkach starego Krakowa zapowiadają rzeczy naprawdę wspaniałe.

Szczegółowy program imprezy zostanie niebawem podany w prasie do wiadomości. Zapowiedzą go również artystyczne plakaty propagan dowe oraz ozdobne prospekty wydane przez „Orbis“.

LOSOWANIE XX 4-PROC. POŻYCZKI KONWERSYJNEJ M. KRAKOWA Z ROKU 1925

odbyło się wczoraj na Ratuszu pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Kaplickiego.

Według planu umorzenia wylosowane zostały: Serja A1 szt. 26 wart. im. po zł 10 — Nr.: 11, 74, 100, 131, 184, 312, 351, 718, 781, 928, 1031, 1067, 1091, 1122, 1222, 1266, 1300, 1349, 1554, 1605, 1936, 1947, 2014, 2060. 2654, 2691. Serji A szt. 18 po zł 40 — Nr.: 62, 254, 409, 481, 576, 592, 682, 710, 735, 760, 1105, 1325, 1364, 1420, 15.25, 1692, 1818, 1829. Serji B1 szt. 15 po zł 60 — Nr.: 50, 269, 333, 425, 444, 472, 547, 768, 1062, 1081, 1125, 1201, 1295, 1386, 1389. Serji C1 szt. 15 po zł 120. — Nr.: 5, 158, 180, 243, 294, 437, 709, 794, 955, 1103, 1139, 1143, 1255, 1263, 1385. Serji B szt. 9 po zł 210. — Nr.: 72, 99, 425, 521, 551, 620, 746, 759, 771, Serji D1 szt. 6 po zł 310. — Nr.: 3, 42, 101, 110, 366, 405. Serji C szt. 14 po zł 420. — Nr.: 65, 67, 120, 159, 188, 254, 343, 732, 800, 1090. 1217, 1273, 1351, 1366. Serji E1 szt. 4 po zł 620. — Nr.: 60 81, 279, 307. Serji D szt. 4 po zł 1.050. — Nr.: 108, 135, 230, 389. Serji E szt. 3 po zł 2.100. — Nr.: 59, 116, 144.

CIĄGNIENIE „DOLARÓWKI”

W uzupełnieniu naszej wczorajszej wiadomości podajemy poniżej pełną tabelę wylosowanych „dolarówek“:

Wygrały numery:

Dol. am. 12000 — Nr. 201583.

Po dol. am. 3000 — Nry: 138298, 696272.

Po dol. am. 1000 — Nry: 810110 296120 1167180 740753 1108097 941332 706010.

Po dol. am. 500 — Nry: 488673 880730 1309105 133224 445622 1420167 1360324 748322 418661 901869.

Po dol. am. 100 — Nry: 418261 358297 1011052 222832 867865 1194104 738067 906650 346165 353476 853223 198214 1173170 1208379 1147781 359187 970881 118217 1384261 34766 1339602 665449 949004 435187 232138 449097 634999 1335172 246944 154658 1257370 323491 693988 950944 111041 456438 971696 987569 1450819 839675 1415483 1166957 118683 425954 1220220 802548 686758 20223 753596 107106 908701 1111315 795396 5585 639005 31131, 1203813 97820 1403126 1060939 1178901 66465 716088 320723 1135564 1261733 1106313 1035044 146694 1389274 510795 1289362 1077907 516382 1198741.

POCIĄG POPULARNY DO ZAKOPANEGO

Dyrekja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie komunikuje, że zapowiedziany na dzień wczorajszy pociąg popularny z Krakowa do Zakopanego został z powodu słabej frekwencji przełożony na 4 bm. (sobota) z tymsamym rozkładem jazdy, a to celem umożliwienia narciarzom wykorzystania idealnych obecnych warunków śnieżnych w Tatrach.

Zgłoszenia przyjmują biura podróży do godz. 19-tej dnia 3 bm. — Oficjalny komunikat z Zakopanego głosi, że pokrywa śnieżna w Zakopanem dochodzi do 30 cm., zaś w górach do 70 cm.

WŚCIEKLIZNA U PSA W DZ. X ZAKRZÓWEK

Z powodu stwierdzenia wścieklizny u psa w Dz 10 Zakrzówek, Zarząd Miejski wydał następujące zarządzenia: 1) Dzielnice 9 Ludwinów, 10 Zakrzówek i 11 Dębniki jako zagrożoną wścieklizną zamyka się na okres trzech miesięcy do 26. VII. dla swobodnego wypuszczania psów. 2) wszystkie psy winny być dniem i nocą trzymane na uwięzi, psy zaś prowadzone na smyczy, zaopatrzone być muszą w bezpieczne, gęste kagańce i marki ewidencyjne. 3) Wprowadzanie lub wywożenie psów z obszaru zagrożonego do innej miejscowości dopuszczalne jest tylko za zezwoleniem Zarządu Miejskiego Oddz. Weter.

— JUTRZEJSZY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA” ukaże się mimo ustawowego spoczynku świątecznego o zwykłej porze i zawierać będzie prócz obfitego materjału bieżącego — dodatki: „Prawo i Życie“ (wraz z Informatorem Gospodarczym) oraz Kolumnę Techniki.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w dniu Święta Narodowego 3-go Maja dane będą dwa przedstawienia: popołudniu o godz. 4-tej po cenach najniższych, sztuka A. E. Balickiego „Z żaka król“, wieczorem na uroczystem przedstawieniu „Wąsy i peruka“, komedja J. Korzeniowskiego. Przedstawienie poprzedzi okolicznościowe przemówienie, które wygłosi prof. B. Pochmarski.

— „MARJA STUART“ Z GOŚC. WYSTĘPEM MARJI MALICKIEJ. Jutro w sobotę tragedja Fryderyka Schillera „Marja Stuart“, w opracowaniu scenicznem reż. K. Wyrwicz- Wichrowskiego, z gościnnym występem Marji Malickiej i Zbyszka Sawana.

— „MADAME DUBARRY“ stylowa i pełna melodji opereta Millöckera i Mackebena w tłomaczeniu i reżyserji J. Karbowskiego, w muzycznem opracowaniu dyr. B. Wallek- Walewskiego, a malarskiem dyr. K. Frycza, powtórzona będzie w najbliższy poniedziałek, dn. 6 bm. w premjerowej obsadzie z p. Zofją Jaroszewską na czele.

— NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO w sobotę dn. 11 bm. będzie sztuka Bus Feketego pt. „Trafika pani generałowej“, osnuta na tle stosunków arystokracji powojennej Wiednia.

— JOZEF KOŁODNY W TEATRZE ŻYDOWSKIM Bocheńska 7. Świetny humorysta i pieśniarz żydowski Józef Kołodny, wystąpi gościnnie przez 2 dni, a to w sobotę 4 i w niedzielę 5 bm. z zupełnie nowym i oryginalnym programem „Git! Besser! Gur woil!“. Sprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

— WIELKIE ŚWIĘTO DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W „BAGATELI“. Przyjechał do Krakowa wielki balet warszawski w składzie 50 osób, który dziś w piątek o godz. 11'30 przedp. i jutro w sobotę o godz. 3 pop. wystawi w „Bagateli“ wielkie widowisko baletowe pt. „Pan Twardowski na księżycu“. Przepiękna muzyka, olśniewające dekoracje i kostjumy, stanowią prawdziwą oprawę tego niecodziennego przedstawienia.

— „BOHEMA W KRZYWEM ZWIERCIADLE“ szopka satyryczna w tych dniach pobudzi wszystkich do śmiechu. Teksty piosenek i skeczy Irmy Kanfer i M. Blechera.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Jestem zbiegiem“ (Paweł Muni).
APOLLO: „Małe kobietki“.
ATLANTIC: „Żyd Süss“ (Conrad Veidt).
BAGATELA: „Czarna perła“ (E. Bodo, Reri), na scenie rewja pt. „Majowa parada“.
MUZEUM: „Dzielny chłopiec“ (Jackie Cooper) i „Bohater Arizony“.
PROMIEŃ: „Jej Wysokość całuje“ (Joan Gaynor, Henry Garat) oraz „Śmierć odpoczywa“.
SŁONKO: „Przed maturą“ oraz „Przyjaźń w obliczu śmierci“.
SZTUKA: „Roześmiane oczy“ (Shirley Temple)
ŚWIT: „Tarzan Nieustraszony“ (Buster Grabbe)
UCIECHA: „Piotruś“ (Franciszka Gaal).
WANDA: „Mężowie do wyboru“ (Joan Crawford, Clark Gable).

—oOo—

„NASZA WALKA“. Pod powyższym tytułem zacznie w tych dniach ukazywać się tygodnik, wydawany przez egzekutywę Sjon. Soc. Partji „Hitachdut“ w Krakowie, poświęcony sprawom politycznym, społecznym i literackim, pod redakcją kolegjum redakcyjnego, na czele którego stoją: Dr. O. Spiro i Dr. Ch. Löw. Adres redakcji i administracji: Kraków, Sarego 7.

Towarzyszce **Gizie Gelles**, spowodu śmierci **bł. p. Ojca**, składa wyrazy głębokiego współczucia

Org. Haszomer Hacair gdud „EL-AL“ w Rzeszowie.

— LICYTACJA W ZAKŁADZIE ZASTAWNICZYM K. K. O. m. K. Zakład Zastawniczy Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa (Szpitalna l. 15) zawiadamia, że na obecnej licytacji (13 maja 1935 r.) sprzedane zostaną przedmioty, zastawione do dnia 30 czerwca 1934 r. t. j. do Nr. 61.928.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 2. 5. 1935. Zebranie miało przebieg bardzo ożywiony, nastrój panował zmienny. — Większe zainteresowanie dla papierów procentowych, obroty znaczniejsze.

Akcje bankowe: Bank Polski 89.

Papiery procentowe: 4-proc. Poż. dolarowa 52—52.50.

Na pogiełdziu: w większych ilościach robiono 7-proc. Poż. Stabil. po dol. 65.25—64.75 i 8-proc. Poż. Dillon. po dol. 91.50.

W obrotach prywatnych i międzybankowych płacono za dolara 5.26—5.28, czeki bankowo 5.27—5.29, Bank Polski płacił za dolara 5.25—5.26, dolar złoty 9.05—9.12, funt ang. 25.40—25.65, marka niemiecka 194—197, korona czeska 21.90—22. Z dewiz: Londyn 25.50—25.70, Szwajcarja 171.25—171.75, Berlin 213.—213.75, Paryż 34.90—34.96.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 2. 5. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 88 i trzy czw., 89. Tendencja utrzymana. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 42.25, 42.45, 5-proc. konwersyjna 67 i pół, 6-proc. dolarowa 79 i trzy czw., 80, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 52, 7-proc. stabilizacyjna 64, 64 i trzy czw. Tendencja słabsza.

Dewizy: Belgja 89.75, Gdańsk 100, Holandja 358.30, Londyn 25.59, Nowy Jork czek 5.29 i jedna czw., Oslo 128.60, Paryż 34.94 i pół, Praga 22.10, Sztokholm 142, Szwajcarja 171.55, Włochy 43 i trzy czw., Tendencja utrzymana z wyłączeniem guldena gdańskiego spadek o 40 proc.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 2. 5. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.26 i pół przy tendencji słabszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.26, w towarze 5.27.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 2 5. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, siemieniu konopnem, mące i otrębach. Nagół sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 2. 5. Ceny transakcyjne: Żyto 45 ton 14.75, pszenica 15 ton 16 spokojne. Ceny orjentacyjne bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 2. 5. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 14.91 i trzy czw., Nowy Jork 3.08 i trzy ósme, Bruksela 52.32 i pół, Medjolan 25.47 i pół, Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 208.85, Berlin 124.40, Wiedeń oficjalny 57.85, Sztokholm 76.90, Oslo 74.20, Kopenhaga 66.60, Praga 12.90, Warszawa 58.35, Białogród 7.02, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.48, Helsinki 6.58 i pół, Japonja 88. Tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 1. 5. Kursy otwarcia: Dillonowska 90, Stabilizacyjna 111.50, Dolarowa 79.75, Warszawska 68, Śląska 70.50. Tendencja niejednolita.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 1. 5. Kursy otwarcia: Berlin 40.42, Londyn kabel 4.82 i pięć ósmych, Paryż 6.61 i trzy czw., Zurych 32.50, Rzym 8.27, Amsterdam 67.91.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 2. 5. Cynk dost. natychm. 13 3/4, termin. 14 1/16, cyna natychm. 225—225 1/4, termin. 219 3/4—220, Straits 235, ołów natychm. 13 1/8, termin. 13 5/16, miedź natychm. 32 1/16—32 3/16, termin. 32 1/2—32 5/8, Elektrolit 35 1/3—36 1/4.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia 3 b. m.: zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami (śnieg i śnieg z deszczem) we wschodniej połowie kraju i w górach, a z większemi rozpogodzeniami w zachodniej. Chłodno, nocą i rankiem przymrozki. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

OSTATNIE DNI! Czyś już subskrybował 3%-ową Premjową Pożyczkę Inwestycyjną?

Rychła dymisja rządu MacDonalda

Baldwin stanie na czele nowego gabinetu

Paryż, 2. 5. (PAT). „Oeuvre" donosi, że gabinet angielski postanowił podać się do dymisji w pierwszych dniach czerwca. John Simon i lord Londonderry jakoby nie wejdą do nowego gabinetu. Lordowi Londonderry zarzuca się, że nie zareagował on w odpowiednim momencie na powietrzne zbrojenia Niemiec i doprowadził przez to W. Brytanję do stanu niższości wobec Niemiec pod względem sił powietrznych. „Echo de Paris" podając powyższe informacje przewiduje, że na czele nowego gabinetu stanie Baldwin.

Zmiany dopiero w jesieni

Paryż, 2. 5. PAT. Agencja Havasa donosi z Londynu, że bezpośrednie otoczenie premjera Mac Donalda uważa poprostu za śmieszne wiadomości z zagranicy, jakoby gabinet angielski miał w dniu wczorajszym zdecydować podać się do dymisji w początku czerwca. W otoczeniu premjera przypominają, że oddawna przewidziane są częściowe zmiany w łonie gabinetu, dotyczące drugorzędnych tek i że zmiany te nastąpią prawdopodobnie na jesieni, nie wiadomo jednak, czy zmiany te dotyczyć będą również premjera Mac Donalda i ministra Simona.

P. Swanson nie traci spokoju..

Londyn, 2. 5. (PAT). Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu: Według wiadomości ze źródeł wiarygodnych, Swanson oświadczył na konferencji prasowej, iż nie widzi on żadnego powodu do niepokoju spowodu sytuacji, wytworzonej przez decyzję Niemiec odnośnie budowy łodzi podwodnych. Zdaje się — oświadczył Swanson — iż W. Brytanja zajmuje się temi sprawami ze względu na Europę (!!).

Nowy niemiecki manewr „rozbrojeniowy"

Londyn, 2. 5. PAT. W prasie dzisiejszej ukazały się pogłoski, iż rząd niemiecki zastąpił policję przez oddziały wojskowe w paru miastach zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej. Wiadomość ta, której potwierdzenia ze strony urzędowej niepodobna uzyskać, wywołała w Londynie wielkie zainteresowanie, zwłaszcza w związku ze złożoną wczoraj w Izbie lordów deklarają podsekretarza stanu w Foreign Office Stanhope'a w sprawie Nadrenji.

Tajemnica niemieckiego sztabu

Londyn, 2. 5. (PAT). „Daily Telegraph" dowiaduje się ze źródeł autorytatywnych, że niemiecki sztab główny przeciwny jest rozmowom morskim z W. Brytanją, gdyż woli zachować zupełną tajemnicę w sprawie przygotowań floty niemieckiej.

Treść paktu francusko-sowieckiego

Paryż, 2. 5. PAT. „Le Petit Parisien" podaje przypuszczalny tekst układu francusko-sowieckiego, zawierającego pakt i protokuł wykonawczy. Pakt składa się z 5 artykułów:

Artykuł 1-szy przewiduje natychmiastową konsultację w sprawie zastosowania art. 10 paktu Ligi Narodów w razie niesprowokowanej agresji.

Art. 2-gi przewiduje natychmiastową pomoc, zgodnie z art. 15 (paragraf 7) paktu Ligi wrazie, gdy Rada Ligi Narodów nie powzięłaby jednomyślnej decyzji.

Art. 3 ustala obowiązek pomocy wrazie niesprowokowanej agresji, zgodnie z art. 16 i 17 par. 3) paktu genewskiego.

Art. 4 wylicza zobowiązania, które nie mogą przeszkodzić w żadnym wypadku kontrahentom w wykonaniu obowiązków, wypływających z art. 5 paktu. Obowiązek okazania pomocy jest ściśle ograniczony do terytorjum Europy.

Protokuł określa charakter pomocy, jaka winna być okazana natychmiast według zaleceń Rady Ligi, lub wrazie braku tych zaleceń. Okazanie pomocy nie będzie obowiązywało w tym wypadku, jeżeli terytorjum konrtahentów nie zostało zagrożone. Ważność traktatów, zawartych uprzednio, a mianowicie traktatu lokarneńskiego, została zastrzeżona. Wreszcie układ sowiecko-francuski zastrzega możliwość zawarcia regjonalnego paktu wschodniego i postanawia drogę otwartą do bardziej szerokiego systemu bezpieczeństwa, którego realizacja była dotychczas niemożliwa.

Agencja Havasa donosi, że układ francusko-sowiecki ma być dzisiaj nie parafowany a podpisany. „Excelsior" donosi, że min. Laval wyjedzie do Moskwy w przyszłym tygodniu we środę lub czwartek.

KRONIKA ŁÓDZKA

ZGON DYREKTORA TEATRU ŻYDOWSKIEGO

Łódź, 2. 5 (G). Zmarł, przeżywszy lat 69 długoletni dyrektor teatru żydowskiego w Łodzi I. Bergman.

DO PERSJI

Łódź, 2 5 (G). W najbliższym czasie wyjeżdża do Persji pierwsza wycieczka sfer gospodarczych W skład delegacji wejdą przedstawiciele łódzkich i białostockich fabryk włókienniczych, jak również wytwórcy elektrotechniczni.

BB. I — SWASTYKA

Łódź, 2. 5 (G). Z okazji święta 3-go Maja, robotnicze organizacje z pod znaku BB. i b. posła lewicy NPR. Waszkiewicza organizują akademję robotniczą. Udział w tej akademji weźmie również partja narodowych socjalistów ze swastyką. Plakaty o tem zebraniu ukazały się pod nagłówkiem: „Proletarjusze polscy łączcie się!"

DZIAŁACZ NIEMIECKI POD STRASZNYM ZARZUTEM

Łódź, 2. 5 (G). Prokurator sądu okręgowego w Łodzi wszczął wczoraj dochodzenia przeciwko Ludwikowi Kukowi z magistratu łódzkiego, działaczowi socjalistycznemu i znanemu fabrykantowi niemieckiemu, oskarżonemu o otrucie swej żony w celu zagarnięcia jej majątku. Z polecenia prokuratora dokonano ekshumacji zwłok.

„ŚLEPY MAKS" PRZED SĄDEM

Łódź, 2. 5 (G). W poniedziałek 6 bm. przed łódzkim sądem okręgowym rozpocznie się sensacyjna rozprawa przeciwko słynnemu apaszowi łódzkiemu, 45-letniemu Maksowi Bornsteinowi znanemu pod nazwą: Ślepy Maks. Ze względu na obfity materjał, rozprawa została rozpisana na 8 dni i wyrok zapadnie około 15 bm. Akt oskarżenia zarzuca Bornsteinowi wymuszanie, szantaże, karalne groźby, oszustwa, przywłaszczenie itp.

Odwołanie rewji 3-majowej w Warszawie

Warszawa, 2. 5. (PAT). Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje, że ze względu na warunki atmosferyczne i stan pogody, rewja wojskowa w dniu 3 maja została decyzją z dnia dzisiejszego odwołana.

A Fleischhauer bredzi i bredzi...

Przewodniczący daje ostrą odprawę nazistycznemu „uczonemu"

Bern. 2. 5. ŻAT. Wczoraj popołudniu toczyła się dalsza rozprawa przed sądem okręgowym w Bern. Biegły nazistyczny Fleischhauer kontynuował swe wywody, usiłując uzasadnić swe tezy w sprawie Protokołów. Usiłuje on przytem krótko się załatwić z ekspertyzą pisarza szwajcarskiego Looslie, eksperta z ramienia sądu, wysuwając twierdzenie, że Looslie opiera się na książce niejakiego Segela, którego Fleischhauer pragnie zdyskwalifikować głupim epitetem, że jest to kłamca żydowski. Nie mogąc skonstruować na podstawie swoich dowodów żadnej jednolitej tezy co do autorstwa Protokołów, Fleischhauer usiłuje ratować się twierdzeniem że autorem Protokołów jest albo Achad Haam, albo Herzl. Aby wywołać wrażenie identyczności przytacza Fleischhauer odpowiednio spreparowane cytaty z pamiętników Herzla. Teza ta, jak wiadomo, jakiś czas temu spreparowana była przez Rosenberga w „Völkischer Beobachter" i została już doszczętnie zdemaskowana. Wywody eksperta nazistycznego wywołują śmiech na sali. Fleischhauer wytrącony z równowagi czyni podniesionym tonem uwagę, że zachowanie się publiczności służyć może za dowód głębokiej różnicy między mentalnością aryjską a semicką.

W tej chwili przewodniczący trybunału przerywa Fleischhauerowi i odczytuje ustęp z artykułu o procesie berneńskim który ukazał się wczoraj w pewnem piśmie niemieckiem Rzeszy. Artykuł łży w sposób grubjański sąd szwajcarski, w szczególności zaś przewodniczącego trybunału.

Przewodniczący sędzia Mayer oświadcza przytem, że jeżeli to ma być wyrazem aryjskiego ducha, wówczas dziękuje za zaszczyt aryjskości.

* * *

Bern. 2. 5. ŻAT. Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu sądu przemawia w dalszym ciągu Fleischhauer, kontynuując swój referat na temat autentyczności Protokołów. Atakuje w dalszym ciągu ostro biegłego Looslie, któremu nie może darować zarzutu jemu poczynionego, że jego ekspertyza wnosi tylko zamieszanie. Fleischhauer woła z gniewem: to jest obraza, zastrzegam sobie dalsze kroki przeciwko Loosliemu Ekspertowi ze strony żydowskiej prof. Baumgartenowi zarzuca, że nie jest znawcą Talmudu, ja natomiast — woła — jestem znawcą Talmudu, wywołując tem uśmiech na sali. Fleischhauer utrzymuje, że Żydzi mają dość pieniędzy, aby nabyć wyspę Madagaskar i osiedlić się na niej. Następnie wygłasza cały wykład o prawdziwej demokracji. Jego zdaniem myśl panaryjska daje się pogodzić z demokracją szwajcarską (wesołość). Prawdziwa demokracja, a mianowicie demokracja skrępowana (gebundene Demokratie) jest jednak właściwą wyłącznie duchowi germańskiemu. Charakterystyczne są jego wywody na temat żydowskich wpływów w polityce świata Gdziekolwiek i kiedykolwiek stało się coś nieprzychylnego dla Niemiec, Fleischhauer węszy winę Żydów. Ta część wywodów Fleischhauera jest niewątpliwie przeznaczona dla opinji publicznej w Niemczech. Wiele czasu traci on na powtarzanie znanych antysemickich twierdzień o presji, wywieranej przez Żydów. Wszystkie światowe agencje telegraficzne z Reuterem i Havasem na czele służą jego zdaniem Żydom. Jako szczególnie frapujący dowód zażydzenia prasy ma służyć fakt, że w Szwajcarji istnieje „Jüdische Pressezentrale". Faktycznie Jüd. Pressenzentrale jest tygodniczkiem żydowskim, mało znanym poza Szwajcarją. Zaznaczyć przytem warto, że właśnie pismo to, założone w r. 1918 w pierwszych latach swego istnienia, gdy cieszyło się większą poczytnością, prowadziło zdecydowanie proniemiecką kampanję publicystyczną.

Dalsze nudne wywody Fleischhauera wypłoszyły z sali większość publiczności. Fleischhauer dalej dowodzi groteskowo, że Żydzi są narodem zdrajców politycznych. Znowu cytuje odpowiednie ustępy z pamiętników Herzla, zatrzymując się szczególnie na wywodzie Herzla, że Anglja zaskarbi sobie wdzięczność narodu żydowskiego, jeżeli dopomoże przy stworzeniu żydowskiej Palestyny Usiłuje on z tego wyciągnąć wniosek, że Żydzi w żadnym kraju nie są patrjotami, lecz agentami obcych mocarstw i gdy chodzi o ich własny interes, gotowi są zdradzić swój kraj rodzinny. Następnie cytuje ustępy z Altneulandu, gdzie Herzl kreśli fantastyczne obrazy przyszłości. Fleischhauer porównuje te ustępy z Protokołami i rozmowami z Joly, usiłując różnemi łamańcami sofistycznemi wywołać wrażenie podobieństwa tych ustępów.

Fleischhauer przemawiał dalej dziś popołudniu.

Zabotyński nie wierzy w konferencję „okrągłego stołu"

Paryż, 2. 5. ŻAT. W związku z doniesieniami prasy, że istnieje możliwość zwołania konferencji okrągłego stołu, z udziałem wszystkich stronnictw sjonistycznych i rewizjonistów, oświadcza Żabotyński, że nie podziela tej opinji.

Arabowie napadli kolonistów

Jerozolima, 2. 5. (Palkor) W nocy z wtorku na środę doszło do krwawego starcia między kolonistami żydowskimi w Ein Wered pod Tel Mond, a Arabami, podczas gdy grupa Arabów wkroczyła ze swem stadem na grunta pardesów żydowskich. Czterech kolonistów zostało rannych, wśród nich jeden ciężko. W wyniku starcia Arabowie uciekli w popłochu i nie zostali ujęci. Istnieje przypuszczenie, że napastnicy pochodzą z tej samej wsi, z której w dniu 4 lutego dokonano napadu na kwucę w Ramat Hakowesz, podczas którego, jak wiadomo, został ranny wartownik żydowski.

* * *

Jerozolima, 2. 5. ŻAT. W „Officiel Gazette" ukazała się ustawa, upoważniająca Wysokiego Komisarza do ustalania płac minimalnych, jak również do regulowania umów o pracę między pracodawcami a służbą domową.

Jerozolima, 2. 5. ŻAT. Prasa arabska donosi z Bejrutu, że władze francuskie w Syrji odrzuciły propozycję zgłoszoną przez grupę żydowską w sprawie koncersji na odwodnienie okręgu Alomex w celu osadzenia tam Żydów.

Praga, 2. 5. ŻAT. Ministerstwo propagandy Rzeszy zabroniło kilku osobistościom żydowskim propagandy idei pozostania Żydów w Niemczech. Zakaz ten dotyczy Martina Bubera, dra Bruno Voyda i wiceprezesa Zentralvereinu dra Bruno Weila.

—oXo—

Gdańsk zezwala na subskrypcję pożyczki inwestycyjnej

Gdańsk, 2. 5 PAT. Prezydent senatu gdańskiego Greiser zakomunikował komisarzowi generalnemu R. P. min. Papeé'mu, że Senat — po rozpatrzeniu sprawy — nie podnosi zastrzeżeń przeciw akcji subskrypcyjnej 3-proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej na terenie W. Miasta.

Wyrok w procesie o fałszerstwa przy wydawaniu certyfikatów

Lwów. 2. 5. (O.) W dniu dzisiejszym zapadł wyrok w toczącym się od kilku dni sensacyjnym procesie w sprawie fałszowania dokumentów potrzebnych dla certyfikatów dla emigrantów, wyjeżdżających do Palestyny. Prócz dwóch oskarżonych, którzy zostali uwolnieni, wszyscy zostali skazani. M. in. skazany został Abraham Tumim, rabin z Krystynopola oraz Szulim Kranz, jego zastępca. Każdy z nich oskarżony był o 97 wypadków fałszerstw i każdy z nich za każde fałszerstwo dostał po 6 miesięcy więzienia, łącznie wymierzono im kary po jednym roku więzienia, z zawieszeniem na 5 lat. Kantor Ozjasz Rosenfeld skazany został na 10 miesięcy więzienia, z zawieszeniem na 5 lat.

Proces o unieważnienie testamentu

Warszawa. 2. 5. Sin. Sąd grodzki w Warszawie rozpatruje sprawę niejakiego Mojżesza Liszaja, który cały swój majątek zapisał w testamencie na Polski Czerwony Krzyż. Rodzina jego twierdzi, że testament ten jest nieważny, gdyż przed śmiercią doznał on rozstroju umysłu.

Burze śnieżne — jak w maju 1865

Warszawa. 2. 5. Sin. Od wczoraj wieczór trwa w Warszawie burza śnieżna. Śnieg jest tak obfity, że w wielu punktach została przerwana komunikacja tramwajowa. Zakład czyszczenia miasta nie może sobie dać rady z taką masą śniegu. Komunikacja podmiejska w wielu miejscach jest przerwana. Wszystkie sady są narażone na ogromne straty, gdyż liście i kwiaty zupełnie zlodowaciały. Podobny śnieg w maju miał w Warszawie miejsce w r. 1865. W „Kurjerze Warszawskim" z 1 maja 1865 czytamy: Wczoraj jeszcze śnieg zasypywał przechodniów i bielił szronem rozkwitłe już drzewa. Z rana notowano temperaturę minus 1, w południe plus 3. Czwartego maja temperatura wzrosła zrana do 7 stopni, w południe do 14 stopni ciepła.

Straty w rolnictwie

Warszawa. 2. 5. Niebywała w maju zamieć śnieżna, która objęła znaczną część kraju, wywołała poważny niepokój w kołach rolniczych. Straty w ogrodach i sadach są widoczne już teraz, gdyż wiele gałęzi nie wytrzymało ciężaru śniegu i połamało się. Odnosi się to przedewszystkiem do drzew, które wypuściły już liście i zatrzymały na sobie znaczne ilości śniegu. Zdaniem fachowców, wszystkie kwitnące już drzewa, jak wiśnie i morele nie będą w tym roku owocowały. Stacja ochrony roślin w Warszawie zanotowała przymrozki majowe w latach 1921 i 1927, jednak opadów śnieżnych w tych rozmiarach w maju, co obecnie, nie było już bardzo dawno. Wpływ opadów śnieżnych na zboże będzie można ocenić w parę dni po stopnieniu śniegu. Największe obawy żywione są co do żyta, które w kwietniu znacznie wyrosło a obecnie przykryte śniegiem, położyło się. Trudno przewidzieć, czy rośliny wyprostują się po stopnieniu śniegu i czy będą mogły normalnie wegetować. — W odniesieniu do pszenicy i zbóż jarych obawy nie są żywione.

Odwołanie Biegów Narodowych

Warszawa. 2. 5. PAT. Państwowy Urząd W. F., biorąc pod uwagę niekorzystne warunki atmosferyczne, postanowił odwołać wyznaczone na 3 maja br. Biegi Narodowe naprzełaj wszędzie tam, gdzie śnieżyca i warunki miejscowe nie pozwolą na otoczenie zawodników odpowiednią opieką lekarską i organizacyjną. Nowy termin biegów wyznaczony będzie później. Jeżeli chodzi o Warszawę — Polskie Radjo poda w sobotę 4 bm. wiadomość, czy PZLA, w razie zmiany warunków atmosferycznych na lepsze, zarządzi rozegranie Biegów Narodowych w Warszawie w niedzielę, 5 bm.

W miejscowościach, w których warunki atmosferyczne pozwolą na przeprowadzenie 3 bm. Biegów Narodowych, sygnał startu dany będzie przez Polskie Radjo o godzinie 16-tej.

Nieoczekiwany nawrót zimy

W przededniu poprawy pogody

Warszawa. 1. 5. PAT. Dyrekcja Państwowego Instytutu Meteorologicznego komunikuje, że obecne chłody zawdzięczamy nasunięciu się olbrzymiej fali powietrza chłodnego z nad Oceanu Lodowatego poprzez Laponję i kraje bałtyckie nad Polską. Spowodowało to nieoczekiwany nawrót zimy, ale jest to sytuacja tylko przejściowa. Powietrze chłodne, które spoczywa obecnie nad Niżem Polskim ogrzewa się stopniowo, dzięki intensywnemu promieniowaniu słonecznemu, które prowadzi do zaniku zachmurzenia.

Już w ciągu popołudnia środy 1 maja zaznaczyła się silna zwyżka ciśnienia nad większą częścią Europy Środkowej. Wytworzenie się i wzmocnienie obszaru wyżowego spowoduje odepchnięcie masy powietrza chłodnego w kierunku południowym i wobec tego Polska niedługo znajdzie się w obrębie wysokiego ciśnienia z pogodą słoneczną.

Trzeba być jeszcze cierpliwym dwa, najwyżej trzy dni a wiosna, która w tym roku bardzo się spóźniła, zawita do nas napewno. Wszystko przemawia za tem, że w dniu święta narodowego niebo się wypogodzi conajmniej w części zachodniej i środkowej Polski.

Autobus z 18 pasażerami runął na dno przepaści

Szofer doznał pomieszania zmysłów

Bukareszt. 1. 5. PAT. W pobliżu Timisoara zdarzył się starszny wypadek samochodowy. Autobus z 18 pasażerami runął z rozmokłej szosy w przepaść, ulegając zupełnemu roztrzaskaniu.

Zpośród pasażerów 5 osób zginęło na miejscu, reszta doznała ciężkich obrażeń. Szofer autobusu ocalał, doznał jednak pomieszania zmysłów.

ZE SPORTU

Konferencja w Zw. Związków i polskim Komitecie Olimpijskim

W ub. tygodniu odbyła się konferencja prasowa, zwołana przez Związek Związków wespół z Polskim Komitetem Olimpijskim. Konferencję zagaił płk. Glabisz, poczem w sposób przejrzysty przedstawił projekt nowej konstytucji sportu polskiego.

Szczegóły tego projektu należy uzupełnić nowemi wiadomościami.

Niezmiernie ważny podział głosów na walnem zebraniu został w ten sposób rozwiązany, iż przewiduje się cztery kategorje związków państwowych. Ilość głosów przydzielona związkowi, zależna będzie od trzech czynników: 1) ilości klubów i organizowanych zawodów, 2) wyników międzynarodowych, 3) świadczeń na rzecz całości sportu polskiego. Związki samowystarczalne zyskają więc na znaczeniu. Nowy podział głosów, który nie jest jeszcze skrystalizowany, gdyż znajduje się na warsztacie, zniesie pewne anomalje, dające dotychczas niemal równą ilość głosów, n. p. związkowi piłkarskiemu i ping-pongowemu, które przecież w całości sportu polskiego odgrywają role niewspółmierne.

Niezwykle interesująco wypadły wynurzenia płk. Głabisza o stosunku działaczy sportowych do prasy. Płk. Glabisz apelował, aby dziennikarze starali się możliwie wszechstronnie zbadać całokształt sprawy poruszanej w artykułach, przez co uniknie się nieporozumień i niesłusznych wystąpień przeciwko osobom bynajmniej niezasługującym na tego rodzaju ataki.

Sprawa ta wywołała dłuższą dyskusję. Dziennikarze wskazali, iż w szeregu związków referat prasowy funkcjonuje fatalnie, co zmusza do zbierania informacyj przygodnych, powodując częste omyłki i niesłuszne wystąpienia.

FICK W EUROPIE.

Międzynarodowa Federacja Pływacka ustaliła definitywnie program startów w Europie słynnego pływaka amerykańskiego, Polaka z pochodzenia, Peter Ficka.

W pierwszych dniach czerwca Fick startować będzie w Budapeszcie, gdzie odbędzie się sensacyjny trójmecz trzech znakomitych pływaków: Fick—Węgier Csik — niemiec Fischer. Następnie Fick startować będzie na zawodach w Berlinie i Bremie. Wreszcie 16 czerwca w Paryżu Fick spotka się z trzema groźnymi rywalami europejskimi: Csik — Taris — Cartonnet.

HIPPIKA PRZED OLIMPJADĄ.

Jak się informujemy,w bieżącym tygodniu szef departamentu kawalerji ustali w porozumieniu z Pol. Zw. Jeździeckim ostateczny plan jeździeckich przygotowań przedolimpijskich. Plan ten przedłożony został do zatwierdzenia Ministrowi Spraw Wojskowych i w przyszłym tygodniu oczekiwane jest jego załatwienie. Według tego planu narazie ogłoszona zostanie lista członków drużyny olimpijskiej 12 — 14 oficerów, a po zakończeniu sezonu nastąpi uzupełnienie tej listy.

Zaprawa przedolimpijska rozpocznie się w Grudziądzu w Centrum Wyszkolenia Kawalerji od 1-go stycznia 1936 r.

KOZPN UZNAJE ZASŁUGI I PRACĘ P. STATTERA.

Od Zarządu KOZPN-nu otrzymaliśmy następujące pismo:

„Wobec osobistych i niespotykanych ataków, zamieszczonych na łamach wydawnictwa „IKC" przeciwko p. red. Maksymiljanowi Statterowi, wiceprezesowi KOZPN, zarząd KOZPN na posiedzeniu, odbytem w dniu 26 kwietnia 1935 wyraża p. red. Statterowi swe najpełniejsze zaufanie i uznanie dla jego dotychchczasowej owocnej pracy na terenie piłkarstwa polskiego. Zarazem Zarząd KOZPN wyraża ubolewanie, iż łamy „I. K. C." zostały wykorzystane dla załatwienia osobistych porachunków, nie mających nic wspólnego z propagandą sportu i działalnością publicystyczną".

Pozatem warto nadmienić, iż p. Statter wysłany został na Zjazd Kolarzy PZTK w Warszawie przez okręg krakowski i że na tym Zjeździe wybrano go przewodniczącym.

NAJAZD LEKKOATLETÓW AMERYKAŃSKICH

Cztery ekspedycje lekkoatletów zagranicę zamierza w tym roku wysłać Amerykański Związek Lekkoatletyczny.

Jedna z tych ekspedycyj uda się do Szwecji, Holandji, Węgier, Austrji i Czechosłowacji. Druga — do Finlandji, Norwegji i Danji. Trzecia — do Belgji, Francji, Szwajcarji. Wreszcie czwarta ekspedycja wyruszyłaby do Chin.

Telefonem z Warszawy

Warszawa. 1. 5. Sin. Wedle krążących pogłosek, senatorami będą mogli zostać tylko odznaczeni Orłem Białym.

Warszawa. 1. 5. Sin. Jak się dowiadujemy, gotówka która została ulokowana przez instytucje ubezpieczeń społecznych w rentach wieczystych wyniesie w roku bieżącym 25 miljonów zł.

Warszawa. 1. 5. Sin. W Ministerstwie Rolnictwa toczy się od dłuższego czasu dyskusja nad sformułowaniem programu polityki zbożowej Minister stwa. Program ten zostanie przedłożony rządowi w najbliższych dniach.

Warszawa. 1. 5. Sin. Dziś sąd rozważał skargę urzędnika sowieckiej misji handlowej Beskiewicza, który domagał się wypłacenia mu odszkodowania przez misję. Przedstawiciele misji oświadczyli, że sprawa ta nie podlega kompetencji sądu polskiego. Sąd jednak orzekł, że sprawa ta podlega jego kompetencji wobec czego będzie ona roz strzygnięta na terenie sądów polskich.

Pod adresem władz pocztowych

Poczta w Katowicach doręcza przez listonoszy jako t. zw. druki bezadresowe ulotki, stanowiące reklamę wydawnictwa żydożerczego p. t. „Niebezpieczeństwo żydowskie". Ulotka ta, zawierająca spis i dyspozycje poszczególnych rozdziałów w stylu pogromowym, opatrzona jest na odwrotnej stronie takim napisem:

„Doręczyć P. T.
1) Stowarzyszeniom chrześć., 2) Związkom chrześc., 3) Organizacjom chrześć 4) Kupcom chrześc., 5) Rzemieślnikom chrześć."

Pomijając już względy cenzuralne, któreby powinny stać na przeszkodzie rozpowszechnianiu tego rodzaju ulotek, zawierających wszelkie znamiona podburzania jednej części ludności państwa przeciw drugiej, zapytać się godzi, czy poczcie, jako instytucji państwowej wolno dać się używać do tego rodzaju żydożerczej kampanji. Czy poczta, przyjmując te ulotki do kolportowania, nie staje się współwinną tej podburzającej akcji? Czy byłoby do pomyślenia, aby listonosze pocztowi roznosili np. ulotki komunistyczne, nadane i płacone jako „druki bez adresata"?

Może miarodajne czynniki pocztowe zechcą tę sprawę wyjaśnić.

Rataj złożył prezesurę Stronnictwa Ludowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 5. Sin. W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego obradował naczelny komitet wykonawczy Stronnictwa Ludowego, przyczem zarysowała się ostra różnica zdań na tle taktyki, co doprowadziło do złożenia prezesury przez b. marsz Rataja. Prawdopodobnie rezygnacja ta nie zostanie przyjęta do wiadomości. Grupa Stronnictwa Chłopskiego uważa, że opozycja klubu w stosunku do rządu powinna być rzeczowa, a nie nosić radykaln charakteru jak proponuje b. marsz. Rataj.

Kto wygrał dolarówkę?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 5. Sin. W dniu dzisiejszym odbyło się ciągnienie 4-proc. premjowej pożyczki dolarowej, serja 3. Wygrana 12.000 dolarów padła na nr. 201.583. — 3.000 dolarów wygrały nry: 138.298, 696.272. — 1.000 dolarów nry: 810.110, 296.120, 1.167.180, 740.753, 1.108.097, 941.332, 706.010.

Krwawy incydent w Bułgarji

Sofja. 1. 5. PAT. Wszystkie manifestacje z okazji dnia 1 maja zostały zakazane i dzień ten w całym kraju przeszedł zupełnie spokojnie. W dniu wczorajszym o godz. 19-tej ze wsi Jenina w rejonie Kazanleuk jeden z komunistów zamierzał wygłosić przemówienie do włościan. Gdy policja usiłowała przeszkodzić mowcy wówczas grupa komunistów dała salwę rewolwerową do policjantów, zabijając jednego żandarma i raniąc dwóch. Policja odpowiedziała na strzały komunistów strzałami, raniąc 8 wieśniaków, z których jeden wkrótce zmarł. Kilkanaście osób zostało aresztowanych.

* * *

Białogród. 1. 5. PAT. Dzień 1-go maja minął naogół spokojnie w całym kraju.

* * *

Sofja, 1. 5. PAT. W miasteczku Jenina w okręgu Starej Zagory doszło do starcia między grupą komunistów a żandarmami. Przy wymianie strzałów zostali zabici 2 żandarmi i kilku manifestantów.

Wiedeń, 1. 5. PAT. W mowie, transmitowanej przez radjo, komisarz do spraw propagandy dr Adam oświadczył, że z amnestji pierwszomajowej skorzysta 195 więźniów politycznych, z których 135 odsiaduje kary za udział w powstaniu lutowem.

— Podczas bójki na zebraniu przedwyborczem w Bagnolei w okolicy Paryża, został śmiertelnie raniony strzałem z rewolweru jeden z policjantów.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA PRZEMYSKA

5 LAT WIĘZIENIA ZA ZABICIE TEŚCIOWEJ. Wojciech Tur z Hubic stanął onegdaj przed trybunałem Sądu Okr. w Przemyślu oskarżony o zamordowanie teściowej. Trybunał skazał Tura na 5 lat więzienia.

NAUCZYCIELSKA WIEJSKA OSKARŻA 26 WIEŚNIAKÓW O ZNIESŁAWIENIE. Rzadko notowany proces toczył się onegdaj przed sędzią Grodzkim Krynickim. Na ławie oskarżonych zasiadło 26 chłopów ze wsi Poździacz, oskarżonych przez tamtejszą nauczycielkę o rozsiewanie wiadomości, uwłaczających czci oskarżycielki i poniżających ją w opinji ogółu. W szczególności oskarżeni zarzucali nauczycielce Stanisławie Kasprowicz, że utrzymuje ona stosunki z komendantem posterunku P. P. i swem zachowaniem się demoralizuje młodzież.

Oskarżeni ofiarowali dowód prawdy, którego Sąd nie dopuścił ze względów proceduralnych i rozprawę odroczył.

ZGROMADZENIE KUPCÓW ŻYD. W SPRAWIE PROPAGANDY POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ odbędzie się w niedzielę dnia 5. V. br. o godzinie 6. wiecz. w lokalu Stow. Kupców z udziałem przedstawiceli administracji państw. i władz samorządowych. Referat wygłosi r. Izby Handl. Szymon Morgenroth.

KONFERENCJA OKRĘGOWA REWIZJONISTÓW. W niedzielę 28 kwietnia br. odbyła się konferencja rewizjonistyczna okręgu przemyskiego, z udziałem około 300 delegatów z 19 miejscowości. Zjazd wybrał władze okręgowe w składzie: Dr. Weintraub, przew., Mgr. Finkelstein i Mgr. Stramer (Przemyśl), Mgr. Altbach (Sambor) i R. Krebs (Mościska).

„PROFESOR“ AMEL SKAZANY. Bohater głównego procesu o szantaż nauczycieli szkół powszechnych Antoni Melmyk, mieniący się profesorem Amelem, został skazany na 1 i pół roku więzienia. Współoskarżonego Bylinę Sąd uniewinnił.

WYBIŁ SOBIE OKO KOSĄ I OSKARŻYŁ SĄSIADA O USZKODZENIE CIAŁA. Przed sędzią Okręgowym Drem Rudeńskim stanął Antoni Jarocha z Wyszałyc, oskarżony o spowodowanie ciężkiego uszkodzenia ciała u niejakiego Studnickiego, przez wybicie mu oka. W toku rozprawy okazała się prawdziwa obrona oskarżonego idąca w tym kierunku, że poszkodowany sam wybił sobie oko kosą w czasie żniw. Oskarżonego uniewinniono.

KRONIKA RYMANOWSKA

BŁP. RABIN J. M. FUEHRER. Cały żydowski Rymanów okryty został głęboką żałobą przez przedwczesny zgon ogólnie poważanego i lubianego zastępcy rabina błp. Mosesa Führera. Zmarły liczył lat 44, a od roku 1918 piastował z godnością tylko jemu właściwą urząd zastępcy rabina. Dzięki głębokiej wiedzy talmudystycznej i świeckiej, nieprzeciętnym walorom duchowym, ujmującej i sympatycznej powierzchowności i szlachetności serca, zdołał Zmarły na swem odpowiedziałnem stanowisku zaskarbić sobie u całej bez wyjątku ludności żydowskiej i nieżydowskiej, powszechne poważanie.

STARANIEM MIEJSCOWEJ AKIBY odbył się pod przewodnictwem tow. Fanki Kellerównej, wieczór dyskusyjny przy udziale tow. N. Parnesa. W obszernej dyskusji wzięli udział szereg przedstawicieli innych kierunków ideowych.

Na dzień 6 maja 1935 r. Starostwo wyznaczyło wybór członków sejmiku powiatowego. Dla zmniejszenia wpływu miasta a w szczególności ludności żydowskiej połączono Rymanów miasto i Rymanów wieś w jeden okręg wyborczy, wybierający 4 członków.

Od kilku lat istnieje tutaj instytucja „Tomche-Anjiim“, zajmująca się rozdziałem datków wśród ubogich Gdy ostatnio ustanowiono nowych zarządców tego funduszu — wykryto, że poprzedni zawiadowca pod zatrzymanemi kwotami przywłaszczył sobie rozmaite kwoty. Co na to odpowiedzialne czynniki?

KRONIKA SAMBORSKA

Onegdaj odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Organizacji Sjońskiej w obecności wiceprezesa Egzekutywy lwowskiej Dra Rotfelda. Sprawozdanie z czynności za rok ubiegły złożyli: Dr. Halpern i D. Kalter. Dokonano wyboru nowego Komitetu Lokalnego, w skład którego weszli: Schorr A. jako przewodniczący, Dr. Blas wice-prezes, Kalter D. sekretarz, pozatem weszli: Dr. Halpern, Drowa Menkesowa, Fisch, Mgr. Segal, Mgr. Verstaendig, Brenig A. i Selinger — jako Członkowie Wydziału. Z ważniejszych uchwał wymienić należy utworzenie referatu dla spraw młodzieży z poleceniem rozbudowania istniejących już grup i kreowania nowych

DR. KLAFTENOWA W SAMBORZE. Staraniem tut. Wiza odbył się w sali „Besida“ referat znanej działaczki społecznej i sjonistycznej Dr Klaftenowej ze Lwowa na temat pracy kobiet w golusie i Erec. Licznie zgromadzona publiczność przysłuchiwała się głęboko ujętym wywodom prelegentki na tak aktualne zagadnienia.

REJESTRACJA ROLNIKÓW DO EREZ. W niedzielę bawił u nas delegat Agencji Żyd. p. Lieberman w sprawie przeprowadzenia rejestracji rolników, mających zamiar osiedlić się w Palestynie. Zarejestrowanych zostało około 120 rolników z okolicy Sambora, i Starego Sambora

NOWE PLACÓWKI OGÓLNO- SJONISTYCZNE. Zgodnie z powziętemi przez Komitet Lokalny uchwałami przystąpił referat dla spraw młodzieży do intenzywnej pracy propagandowej w wyniku czego utworzono miejscowy snif „Achwy“ liczący już zwyż 40 członków. Wybrano tymczasową hanhagę w składzie: Mgr. Verstaendig, Ehrlichówna, Brenig i Baumstock. Zawiązano też grupę stam- sjon. rzemieślników „Cionim Baale Mikcoa“ z D. Kalterem jako prezesem.

CIEKAWA SPRAWA PATENTOWA PRZED SĄDEM. Przed S. O, Drem Kuprowskim odbyła się dalsza — w serji rozpraw patentowych rozprawa w sprawie konstruowania i używania pompotłoków, zastrzeżonych Inż. Prus- Szczepanowskiemu z Borysławia jako właścicielowi, patentem chronionego, wynalazku. Na ławie oskarżonych zasiedli: I. i E. Lockspeiserowie oraz urzędnik tychże E. Lauf i pełniący funkcje zarządcy przymusowego Auslender pod zarzutem bezprawnego korzystania z cudzego wynalazku. Obrony oskarżonych podjęli się: Dr. Leib Landau ze Lwowa i Dr. Freund. Rozprawę odroczono.

NACZELNIK GMINY OFIARĄ AWANTURY WIEJSKIEJ. W sobotę 27 bm. zdarzył się w Pinianach pow. Sambor niecodzienny wypadek. Oto gdy tamt. Naczelnik gminy rozpędzał wałęsających się po drogach gminnych parobków i jednego z nich Iwana Pitylę lekko uderzył. wywiązała się bitka, w trakcie której ten ostatni wyciągnął noża i zadał nim nacz. Horoczuchowi 2 pchnięcia jedno w kark, drugie w plecy. tak silnie, że ten na miejscu zmarł. Sprawca zbiegł.

1-maja w kraju i zagranicą

W całej Polsce spokój

Warszawa. 1. 5. Sin. Dzisiejszy obchód pierwszomajowy w Warszawie wypadł naogół spokojnie. Demonstracja Poalej Sjon prawicy odbywała się na Placu Muranowskim, Bundu na Placu Bankowym, poczem Bund połączył się na Placu Grzybowskim z PPS i połączone ich manifestacje ruszyły w stronę Marszałkowskiej. Pochód ten obejmował 12—13.000 osób. Odbyły się również demonstracje ZZZ przy ul. Chmielnej. Naogół przebieg demonstracyj był spokojny. Rozlegały się jedynie okrzyki przeciwko obecnej Konstytucji i za jednolitym frontem. Na Lesznie i za Żelazną Bramą policja rozpraszała kilkakrotnie demonstrantów komunistycznych, aresztując kilkadziesiąt osób.

• • •

Kraków, 1. 5. W dniu dzisiejszym, jako w święto robotnicze 1-go maja, odbyły się w Krakowie obchody, zorganizowane przez tutejsze organizacje. P. P. S. zorganizowała pochód z ul. Warszawskiej na Plac Jabłonowskich, gdzie odbyło się zgromadzenie ludowe. Po zgromadzeniu zebrani ruszyli na Rynek Główny, gdzie wygłoszone zostały przemówienia pod pomnikiem Mickiewicza.

Z. Z. Z urządził pochód z ul. Krupniczej na Rynek i spowrotem, poczem odbyło się zgromadznie w sali domu ks. Kuznowicza.

Wśród robotniczych partyj żydowskich zamanifestowała się najjaskrawiej „solidarność“ proletarjatu. Bund wydał ohydną odezwę, skierowaną „do proletarjatu polskiego miasta Krakowa“, pełną oszczerstw i napaści na Poalej-Sjon, z którym zresztą zasiada w jednej międzynarodówce. Z pianą na ustach miota się autor odezwy, pełen gorzkich żalów pod adresem O. K. R. P. P. S., że dopuszczono do wspólnej manifestacji lewice sjonistyczną, niosącą transparent o socjalistycznej Palestynie. Swą dziką nienawiść do wszystkiego co ma jakikolwiek związek z Palestyną, posunęli kamienicznicy z Bundu do tego stopnia, że woleli raczej wycofać się ze wspólnej manifestacji na Rynku, niż stanąć w jednym szeregu z Poale-Sjonem. Nicość swoją uwydatnili ci panowie najlepiej na „masowem“ zebraniu w teatrze żydowskim, które skupiło garstkę ludzi, podczas gdy na zebraniu Poalej-Sjonu w kinie Adria było czterokrotnie więcej uczestników. — Bund czuje, że rola jego skończyła się definitywnie w ulicy żydowskiej, miota się więc w bezsilnym gniewie. trzymając się kurczowo ostatniej deski „ratunku“, jaką jest dla niego kalumnja i oszczerstwo. Tą bronią walczy, łudząc się, że mu to dopomoże do utrzymania się nd powierzchni. Daremne nadzieje!

Po zgromadzeniu w kinie Adria Poalej Sjon i Hitachdut utworzyła pochód. który wyruszył na rynek, gdzie połączył się z manifestacją PPS. Przemówienie wygłosił p. Friedberg. Bund natomiast zamknął się w ghecie, transparent palestyński bowiem jest dla niego czerwoną płachtą na byka...

• • •

Lwów, 1. 5. (O) Dzisiejsze święto robotnicze miało we Lwowie przebieg spokojny. Pochody złożone były ze zwolenników P.P.S, U. S. D. P. i Bundu. Komuniści usiłowali rozwinąć odrębny pochód, występując z transparentami o treści antypaństwowej. Kilku z nich aresztowano. Poalej Sjon-Hitachdut urządzały zgromadzenie w sali kina Atlantic. Zgromadzenie to zakończyło się pochodem do III. dzielnicy.

Katowice. 1. 5. (K) Przebieg 1-go maja na Śląsku był naogół spokojny. Najliczniejszą frekwencją cieszyły się manifestacje w Chorzowie i Bielsku, gdzie w pochodach brało udział po 1500 osób. W Mysłowicach manifestowało 1300 robotników. Elementy wywrotowe wystąpiły w Bielsku, gdzie kilkadziesiąt osób zgrupowało się przy transparentach o napisach antypaństwowych. Policja rozprószyła demonstrantów, aresztując kilka osób. Ponadto na przedmieściu Chorzowa zatrzymano 5 osób. Wszystkie zakłady pracy za wyjątkiem kilku fabryk bielskich były czynne. Do poważniejszych incydentów doszło w Sosnowcu, gdzie policja szarżowała na nielegalny pochód komunistów, aresztując kilkanaście osób.

• • •

Poznań. 1. 5. PAT. Dzień 1 maja upłynął w Poznaniu w zupełnym spokoju. Pracy nigdzie nie przerywano. Popołudniu odbył się wiec PPS, poczem uczestnicy wiecu w liczbie niespełna 500 przemaszerowali pochodem przez miasto.

• • •

Wilno. 5. 1. PAT. Święto 1 maja miało w Wilnie przebieg spokojny.

• • •

Gdynia. 1. 5. PAT. W godzinach przedpołudniowych ulicami miasta przeszedł pochód robotniczy ze sztandarami i transparentami. Odbył się szereg wieców. Przez cały czas panował wzorowy porządek.

W Paryżu nie stawiło się do pracy 50.000

Paryż, 1. 5. PAT. Dzień 1 maja miał przebieg spokojny. Zgodnie z zapowiedzią porzucono całkowicie pracę jedynie w przemyśle budowlanym Wszystkie zakłady użyteczności publicznej były czynne. Funkcjonowały również autobusy, tramwaje i kolej podziemna. Wobec zakazu manifestacyj ulicznych organizacje robotnicze ograniczyły się do urządjania wieców, Ogółem nie stawiło się do pracy w Paryżu i najbliższej okolicy około 50.000 robotników. W St. Denis, pod Paryżem doszło do drobnych zajść między komunistami i robotnikami, którzy zgłosili się do pracy.

Dymitrow na defiladzie moskiewskiej

Moskwa. 1. 5. PAT. Dziś w dn. 1 maja na Czerwonym Placu w obecności członków biura politycznego, rządu, korpusu dyplomatycznego, prasy i licznych delegacyj odbyła się wielka defilada wojskowa, przed którą Komisarz Obrony Woroszyłow wygłosił okolicznościowe przemówienie. Na parapecie mauzoleum Lenina obok Stalina, Mołotowa i Kaganowicza obecny był głośny z procesu Dymitrow. Podczas defilady zwracał uwagę większy, niż dotychczas udział broni technicznej, zwłaszcza tzw. amfibij i ciężkich czołgów. Defiladę lotniczą otworzył największy samolot świata „Maksim Gorkij“. Wśród kilkuset samolotów przeważały ciężkie aparaty bombardujące.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

HOTEL MONOPOL KRAKÓW, Gertrudy 1. 6 (centrum). — POKOJE wykwintne od zł. 4'50.

Wolne posady

POSZUKUJEMY praktykantki biurowej ze znajomością buchalterji. — Zgłoszenia: Kraków, — Skr. poczt. 12. 3426x

CHŁOPCA zdolnego do lat 16, z lepszego domu przyjmie do praktyki — Leon Bornstein, Dietla 46 1945g

POSZUKUJĘ agentki — zdolnej, za kaucją, — do sprzedaży firanek. Zgłoszenia: Grubner, Zyblikiewicza 16, między godz 2—4'30 popoł. 1956g

LEKARZ — sjonista, na wyjazd do miejscowości na prowincji poszukiwany. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Lekarz“ do Admin. „Now. Dziennika“. 3422x

Posad poszukują

SZOFER, ślusarz, z ukończoną służbą wojskową, lat 26, przystojny, szuka posady. Zgłoszenia pod „Szafer — ślusarz“ do Adm. „N. Dziennika“. 2302x

URZĘDNICZKA, pisząca biegle na maszynie, pilna i pracowita, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „Skromne warunki“ do Adm. „N. Dziennika“ 1943g

Kupno

MASZYNĘ do pisania, używaną, tylko w bardzo dobrym stanie kupię. — Zgłoszenia do Adm. „N Dziennika“ pod „Maszyna“. 3210x

Sprzedaż

FIRANKI, kapy, serwety, poleca najtaniej artystyczna pracownia Holcerowej, Kraków, Jasna L. 8. 1327g

Lokale

POKÓJ i kuchnia do wynajęcia: Rękawka 28. — Wiadomość: tel. 171-05 3417x

ŚRÓDMIEŚCIE! Do wynajęcia czteropokojowy jasny lokal, I. piętro, można rozdzielić. Właścicielka: Gołębie 16, m. 14, od godz. 10—12. 3424x

POSZUKUJĘ 2 pokoi na biuro, początek Krakowskiej lub Stradomia. — Zgłoszenia do Adm. „N Dziennika“ pod „Czynsz pewny“. 1953g

POSZUKIWANE: pokój, kuchnia, pełny komfort dzielnica VII., VIII., — XXII., od 1 czerwca. — Zgłoszenia pod „Pewny czynsz“ do Adm. „Now Dziennika“, lub telefon Nr. 178-20. 1955g

POKÓJ duży, słoneczny, elegancki z osobnem wejściem, od 1 maja do wynajęcia ul. Kopernika 10 m. 7. 2233x

Zdrojowiska

KRYNICA-ZDRÓJ. Dietetyczny — **PENSJONAT VOGLA**, po gruntownem odnowieniu otwarty. Poleca pokoje komfortowe utrzymanie lub bez. Ceny zniżone. Tel. 217. 3425x

RABKA centrum zakładu, lokal handlowy od maja na cały rok do wynajęcia. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 3395x

KRYNICA. — Pensjonat **„TOSKA“**, pod nowym zarządem A. Flammhafta wej, wł. restauracji Higienicznej w Zakopanem i M. Weissa, wł. hotelu „City“ w Tarnowie, poleca słoneczne pokoje z pełnym komfortem, ciepłą i zimną wodą w każdym pokoju, łazienki, — salon brydżowy, auto do dyspozycji gości. Kuchnia wykwintna, na żądanie **DJETETYCZNA.** Ceny na pierwszy sezon — znacznie zniżone. Telefon 54. 3423g

Różne

DLA pensjonatów polecam ładne chodniki po zł. 1'90: Tkalnia, Kraków Józefa 2. Tel. 163-94. 1954g

ZBIÓRKA uliczna — na rzecz Stow. „Bejt Lechem“, odbyta dnia 1-go kwietnia b. r. przyniosła Zł. 424'65, które zużyto na artykuły żywnościowe dla biednych. 1957g

BROŃCIE się przed nudą! Czytajcie książki. — Najbogatszy wybór nowości powieściowych tylko w **„ALFIE“** Wypożyczalni, Jagiellońska 8 Dla młodzieży wszelkie lektury. 3406x

LIEBLICH Wolf, Żołynia — unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U Nisko. 3362x

DO MAŁEGO dobrze prosperującego przemysłu przystąpi spólnik z kapitałem. Zgłoszenia pod „5.000“ do Adm. „Now Dziennika“. 1933g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.